

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-7



Partner wydania

ORLEN



Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej



▶ Nie żyje Janusz Lewandowski ▶ Str. 10

**SPORT
SZKOLNY**

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 701 | 21.01.2022 r. ISSN 2544-2864

Partnerska Cedrowa

Przebudowa znaczącego dla dzielnic Ujeścisko i Łostowice, ale peryferyjnego dla aglomeracji traktu komunikacyjnego, czyli budowa ulicy Nowej Olchowej, łączącej ulicę Kartuską z ulicą Cedrową jest zadaniem koniecznym, bo usprawni ruch pojazdów w okolicy. Miasto Gdańsk nie realizuje zadania samotnie. Odbędzie się ono w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego ze środków finansowych Miasta Gdańsk i spółki deweloperskiej „Cedrowa” Sp. z o.o.

▶ Str. 2

Energetyczny pistolet przystawiony do głowy na koncercie mocarstw

Z dr. Zbigniewem Kuźmiukiem, europosem z frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, b. politykiem PSL, od 2008 r. w PiS, adiunktem na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

„Wejście w historię”

13 stycznia 2022 r. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprezentowało kolejną odsłonę cyklu „Wejście w historię”. Tym razem po raz pierwszy szerokiej publiczności zaprezentowano kamień graniczny, będący darem gminy Skarszewy, pochodzącym z granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 r. Ekspонат wybrany został z okazji przypadającej w tym roku 102. rocznicy powrotu Pomorza w granice Rzeczypospolitej Polskiej. Zabytek prezentowany będzie w Muzeum do 6 lutego br.

▶ Str. 11

Gem, set, SKT! Klęska Karnowskiego



Prezydent Sopotu Jacek Karnowski przegrał z kretelem wojnę, którą wytoczył Sopotkiemu Klubowi Tenisowemu. Sąd Najwyższy odrzucił jego skargę kasacyjną jako bezzasadną i podzielił wszystkie argumenty sędziego Krzysztofa Koczyka zawarte w orzeczeniu Sądu Okręgowego w Gdańsku, który uznał prawa klubu jako użytkownika wieczystego kortów. - To kompromitacja polityka samorządowego, który gminną demokrację pomylił z samorządzeniem - mówi „Gazecie Gdańskiej” prezes SKT, Bartłomiej Białaszczyk, który 6 lat walczył z prezydentem Sopotu o słuszne prawa SKT. Radny opozycji Bartosz Łapiński (PiS) komentuje postępowanie Karnowskiego jednoznacznie: - Niszczenie klubu w skali nie mającej precedensu w historii miasta...

▶ Str. 8



Akapit wydawcy

Miał rację.

„Ja wam wójta Pcimia nie wybierałem”.

W pierwszej edycji Obajtko wybrało 56 proc. mieszkańców gminy, w drugiej, po 4, latach przyglądania się pracy wójta, za ponownym wyborem było 85 proc..

To jednak co innego reprezentować społeczność z woli wyborczej niż reprezentować polskie społeczeństwo w Brukseli ze zgłoszenia polityka maltańskiego a... przeciw werdyktowi wyborczemu w Polsce.

Mając uprzednio zgodę obywateli na zarządzanie polskim kranem z ciepłą wodą Donald Tusk, „miejscowy” z Gdańska w prawach równy z „miejscowym” z Pcimia, nie widział przeszkód ideologicznych w sprzedaży aktywów Lotosu rosyjskim sąsiadom.

Dziś, kiedy z woli komisji europejskiej, z której konfitur żyją

Tusk, Lewandowski, Huebner, szczepieni dodatkowym wynagrodzeniem uodparniającym na różne finansowe zarazki, Orlen zbudował instalacje gospodarczą z udziałem Saudi Aramco i MOL-a, konsorcjum polityczne Tuska wyje z rozpachy.

Bo konsorcjum Tuska raz już szopkę z biznesem arabskim wystawiło w gdańskiej stoczni.

Obajtek zmorą Tuska

Nie tak przecież miało być. Ludzie bez sumienia mieli do Gdańska sprowadzić Rosnieft i uprawiać szkodnictwo wielkich rozmiarów.

Bo dlaczego oni, parweniusze którym polskie sprawy powierzono, a nie my od stołu odstawieni arystokraci wolnego rynku?

A to przecież na pomorskich hucznych kongresach obywatelskich, które Lotos słusznie wtedy hojnie sponsorował, wywłaszczanie państwa, zatem ogółu wybierających swoje władze obywateli, budziło namiętność. Im władzy publicznej w gospodarce mniej, tym dostatek mniejszości większy.

A ogółu mniejszy.

Społeczną odpowiedzialność biznesu ówczesny prezes PKN Orlen określał po pogawędce z premierem Tuskiem na poziomie 7 złotych za litr paliwa.

Każda władza ma takich menedżerów na jakich zasługuje.

To różnica między Obajtkiem a Krawcem. Między Sasinem a Gradem.

Między sprzedażą Rosjanom, którą promował Tusk, a skomplikowanym wehikulem inwestycyjnym, który Orlen zbudował w oparciu o dostępne aktywa umacniając polską rację stanu.

Demokracja działa sprawnie skoro prezesem Orlenu można zostać idąc drogą z Pcimia, działając odmiennie a zarazem skutecznie i nie przysiadając w liberalnych jadalniach.

W których wciąż sądzą, że wydają świadectwa słusznych powodów.

Lepiej bo uczciwiej być wójtem Pcimia czy Sulęcyna z woli ludu niż wazonem do kwiatów w Brukseli.

Marek Formela

F(ig)raszka

Orkiestra gra...

Na Orkiestrę biedni, ale honorowi

Znowu wplacą na cel zbożny swój „grosz wdowi”

Dla Orkiestry chcą kwestują wszystkie stany
Tym rozropniej im kto bardziej znany
Licytacje i pieniądze w puszkach
Będzie gra na wrażliwych serduszkach

Liczba

0,3 mln zł

dotacja z budżetu Gdańska dla siatkarzy Trefla

0,31 mln zł

składka Gdańska do organizacji turystycznej Pomorza

6,2 mln zł

dotacja dla gdańskich instytucji kultury

Cytat tygodnia

- Działania IPN w Gdańsku powinny ogniskować badania nad II wojną światową i "S". To też teren, w którym z niewiadomych przyczyn władze samorządowe i niektórzy historycy mają głęboki sentyment do Wolnego Miasta Gdańska i czasów, które były laboratorium niemieckiego nazizmu(...) dochodzi w w Gdańsku do takich rzeczy jak zaśmieszanie Poczty Polskiej w WMG czy znany tramwaj i wiele innych działań - **KAROL NAWROCKI**, prezes IPN w rozmowie z red. **Michałem Pacześniakiem**.

"Gość dnia" - RADIO GDANSK

- Trzeba zwalniać pracowników albo podnosić (ceny - red.)
- **Donald TUSK** radzi piekarzowi.

TVP Info

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

Partnerska Cedrowa

Przebudowa znaczącego dla dzielnic Ujeścisko i Łostowice, ale peryferyjnego dla aglomeracji traktu komunikacyjnego, czyli budowa ulicy Nowej Olchowej, łączącej ulicę Kartuską z ulicą Cedrową jest zadaniem koniecznym, bo usprawni ruch pojazdów w okolicy. Nowa Olchowa bieg swój rozpoczyna na wysokości ul. Kartuskiej 312 i 308 B. Biegnąc wzdłuż budynków przy ul. Migdałowej, aby włączyć się w ul. Cedrową. To dwa pasy ruchu wraz z chodnikami. Miasto Gdańsk nie realizuje zadania samotnie. Odbyna się ono w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego ze środków finansowych Miasta Gdańska i spółki deweloperskiej „Cedrowa” Sp. z o.o.

Czy ta forma realizacji stosunkowo niewielkiej i nienazbyt kosztochłonnej inwestycji ma związek z sytuacją finansową kasy Miasta Gdańska? Gdański magistrat uspokaja nasze nastroje.

– Zawarta umowa jest umową o współfinansowanie inwestycji przewidzianej do realizacji w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego (MPZP). Takie finansowanie, przewidziane jest ustawą o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego. Zawarcie porozumienia pozwala m.in. na wykonanie w jednym czasie inwestycji nie drogowej inwestora i planowanej przez gminę, ale nie będącą priorytetową, inwestycji drogowej miasta. Podpisanie umowy nie wynikało ze złej sytuacji finansowej gminy, przyspieszyło jedynie decyzję o rozpoczęciu budowy ul. Nowej Olchowej ze względu na zapewnienie zewnętrznego źródła finansowania – poinformowała nas



Izabela Kozicka-Prus z Referatu Prasowego UMG.

Urząd przy tej okazji zapewnia nas, że „umowy są przewidziane prawem, jako możliwe współfinansowanie

budowy dróg gminnych”. Są też wykorzystywane przez Gminę Miasta Gdańska od lat, „co pomaga uzupełniać sieć drogową w Gdańsku przede wszystkim dla dróg o znaczeniu lokalnym, które nie

stanowią priorytetu inwestycyjnego miasta, ale są ważne dla społeczności lokalnej”. W interesie dewelopera też leży jak najlepszy dojazd do parceli położonych wzdłuż ulicy.

ASG

Antykwariat Rejs poleca

"Rzecz jest tylko rzeczą" Alberto Moravii, to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Proponujemy czytelnikom zbiór 44 opowiadań Alberto Moravii objętych tytułem "Rzecz jest tylko rzeczą". Książka ukazała się w wydawnictwie Czytelnik w 1969 roku w serii wydawniczej "Nike". W serii tej od 1957 roku ukazują się przekłady dwudziestowiecznej prozy światowej. Jej pomysłodawcą był Władysław Kopaliński.

Alberto Moravia to powieściopisarz, nowelista, dziennikarz, uznawany za jednego z największych włoskich pisarzy XX wieku. Ważną pozycję w jego dorobku literackim stanowi eseistyka i publicystyka. Owocem jego licznych podróży po świecie są artykuły do czasopism, z którymi współpracował oraz książki reportersko-podróżnicze.

Polskim czytelnikom znany jest przede wszystkim jako autor "Rzymianki", "Matki i córki", "Konformisty", "Pogardy" oraz zbioru noweli i opowiadań. Wiele utworów Moravii doczekało się ekranizacji. Jego powieści były filmowane przez znakomitych reżyserów: Bertolucciego, Godarda, Vittorio De Sice. Jako ciekawostkę przypo-

minamy, że w filmie "Mężowie i kochankowie" nakręconym według jego książki główną bohaterkę zagrała polska aktorka Joanna Pacula.

Utwory Moravii pisane tradycyjną, realistyczną techniką, tworzą linearną akcję zawierającą realistyczne opisy sytuacji i środowiska. Ukazują losy jednostki na tle portretu społeczeństwa. Autor przedstawia analizy psychologiczne swoich bohaterów, często wyobcowanych, nieprzystosowanych, tkwiących w głębokiej samotności, niemożności nawiązania kontaktu z otoczeniem, poczuciem braku spełnienia.

W oferowanych opowiadaniach autor, świetny obserwator i głęboki moralista, jednak nie pozbawiony dystansu i poczucia humoru, poświęca uwagę psychice przeciętnego człowieka. Utwory te mimo iż są krótkie i zwięzłe pod względem formy i myśli warto czytać partiami, po dwa, trzy jednocześnie, zostawiając sobie czas na zadumę. Ich lektura to do-
brze spędzony czas.

Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz



Personalia

✓ Zapewne z powodu niskiego bezrobocia w Gdańsku, prezydent **A. Dulkiwicz** obciąża dodatkową pracą swoich najbliższych współpracowników. Do rady nadzorczej Międzynarodowych Targów Gdańskich oddelegowała właśnie dyrektora swojego biura **Marka Bonisławskiego**, b. prezydenckiego asystenta, uczestnika słynnej sponzorowanej przez Saur Neptun Gdańsk wyprawy urzędniczej do Madrytu na kongres wodny i... mecz Realu z Barceloną. W towarzystwie m.in. b. sekretarza wojewódzkiej komisji ds. spekulacji w l. 80 i dyrektora gabinetu wojewody gdańskiego w stanie wojennym **Andrzeja Schulza** oraz b. działacza Ruchu Młodej Polski, dziś prezesa ARP **Łukasza Żelewskiego**, będzie nadzorował pracę **Andrzeja Bojanowskiego** i **Pawła Orłowskiego**, którzy po przygodzie politycznej sprawdzają się w komunalnym biznesie. W RTG swoje kariery zawodowe rozwijają też m.in. b. radny PO **Dariusz Słodkowski**, siostra **A. Dulkiwicz** i ongiś zarządzająca pod władzą prezesa **P. Olechnowicza** funduszami marketingowymi Lotosu dyr. **Jowita Twardowska**.

✓ **Joanna Matuszewska**, dziennikarka Radia Gdańsk, związana ze stacją od 1991 roku, otrzymała nagrodę "Lidera" w prestiżowym konkursie "Sukces w Ochronie Zdrowia", który organizuje branżowy periodyk "Menedżer zdrowia". Wyróżnienie przyznano w kategorii Media i PR 2021. Red. Matuszewska od lat prowadzi na gdańskiej antenie ważne audycje o zdrowiu, angażuje się także jako wolontariuszka wspierająca chorych onkologicznie. Ukończyła historię na Uniwersytecie Gdańskim (1997) i podyplomową psychologię też na UG. To nie pierwsze wyróżnienie w tej kategorii - ponad 20 lat temu za publicystykę społeczno-medyczną J. Matuszewska otrzymała nagrodę im. Franciszki Cegielskiej. Z kolei w międzynarodowym konkursie zorganizowanym na 1000. rocznicę Gdańska nagrodzono jej reportaż "Dziedzictwo". Jest też laureatką prestiżowego Bursztynowego Mikrofonu Radia Gdańsk (2002). W konkursie "Menedżera zdrowia" doceniono też pracę **Anny Lignowskiej**, dyr. ds. pielęgniarstwa UCK, która otrzymała wyróżnienie.

✓ Prezydent Gdańska, **Aleksandra Dulkiwicz**, powoła komisję, która wyłoni nowego szefa Gdańskiego Archipelagu Kultury. W jej składzie: **Monika Chabior**, **Mariusz Czepczyński**, **Barbara Frydrych** - reprezentujący gdańską administrację, **Mateusz Adamkowski** i **Renata Karpińska** - resort kultury, **Ewa Patyk** - GFIS, **Anna Michalak-Pawłowska** - Forum Kraków, **Marzena Damińska** i **Paweł Kubiak** - związek zawodowy "S". W GAK jako kierownik klubu "Winda" pracuje radna z ugrupowania "Wszystko dla Gdańska" **Beata Dunajewska**, a Archipelagiem kieruje dyr. **Teresa Kuśmierska**.

MNIEJ SMOGU

Z BENZYNĄ EFFECTA



MASY EMITOWANYCH CZĄSTEK STAŁYCH

Testy wykonano na różnych samochodach, a wyniki emisji mogą różnić się od rzeczywistych wyników w zależności od rodzaju pojazdu, jego kondycji, stylu jazdy oraz innych czynników. Podany poziom emisji zanieczyszczeń benzyny względem paliw odniesienia na podstawie badań wykonanych w cyklu WLTC w niezależnym Instytucie Badań i Rozwoju Motoryzacji BOSMAL Sp. z o.o. Szczegóły na orlen.pl.

Alfa Romeo
RACING



TITLE SPONSOR

Energetyczny pistolet przystawiony do głowy na koncercie mocarstw

Z dr. Zbigniewem Kuźmiukiem, europosem z frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy, b. politykiem PSL, od 2008 r. w PiS, adiunktem na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, rozmawia Artur S. Górski

– Unia Europejska zbacza z kursu wspólnoty, który wyznaczyli jej twórcy Robert Schuman, Alcide de Gasperi, Konrad Adenauer, politycy chrześcijańskiej demokracji. Dokąd instytucjonalnie, politycznie i ideologicznie zmierza Unia, do której od 2004 roku należymy?

– Od strony traktatowej, oprócz traktatu lizbońskiego, zmieniło się niewiele. Jednak mamy do czynienia z wyraźnym skrętem na lewo, który widać nie tyle w strukturze, co w poglądach większości europarlamentarnej. Od momentu, w którym nastąpiło porozumienie między chadecją a lewicą co do szefów Parlamentu Europejskiego na kolejne kadencje, chadecja skrzyła w lewo. Ostoją konserwatyzmu w Parlamencie Europejskim jest nasza frakcja Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy (ECR) oraz Tożsamość i Demokracja (Identity and Democracy), do której należą posłowie Ligi Północnej Matteo Salvini i Frontu Narodowego (Zjednoczenie Narodowe) Marine le Pen.

– Porządek prawny Unii Europejskiej jest integralną częścią polityczno-społeczną rzeczywistości. Nie do uniknięcia był spór kompetencyjny i kosztowny impas w relacjach z instytucjami UE?

– Jest wychodzenie instytucji unijnych poza ich kompetencje, są próby podbierania kompetencji państwom członkowskim. Robi to Komisja Europejska, a utwierdza ją w tym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jeśli kraj próbuje się bronić – idą wnioski do TSUE i trybunał dyscyplinuje – przy pomocy kar i zabezpieczeń, o których wcześniej nikt nie myślał, które są poza traktatowe. Otrzeźwieniem dla establishmentu miał być Brexit (Wielka Brytania opuściła UE 31 stycznia 2020 r. – dop. red.), ale dwa lata po Brexicie otrzeźwienie nie przyszło. Mam wrażenie, że elity europejskie są zadowolone, że „zrzucano z wozu” drugą – po niemieckiej, gospodarkę europejską, ale ideologicznie jest lżej. Łatwiej można skrecać ku federacji.

– Co do zapędów w Unii, w stronę państwa federalnego?

– Te działania Komisji Europejskiej rozpoczęły się za kadencji Jean Claude Junkera. Zmiana kompetencji nam się nie podoba. Bronią się Polska i Węgry. Dołączają Czechy pod nowym kierownictwem. Liczę na przełom po wyborach prezydenckich we Francji.

– Marine le Pen mówi, że wraz z Władimirem Putinem będzie bronić wartości chrześcijańskich w dziedzictwie europejskim...

– Politycy konserwatywni, w tym z Francji, mają różne z nami zdania, jeśli mówimy o patrzeniu na Wschód. Nawołują jednak, jak my, do powrotu do korzeni, do odrzucenia ideologii w Unii Europejskiej, o odrzuceniu federacji i skoncentrowaniu się na gospodarce. Ursula von den Leyen twierdzi, że Komisja ma charakter polityczny. A powinna być wykonawcą decyzji Rady Europejskiej. We Włoszech nadzieję pokładałam w wyniku Ligi Północnej Matteo Salvini i grupy w Parlamencie Europejskim Tożsamość i Demokracja i ugrupowania Bracia Włosi – Centroprawica Narodowa (Fratelli d'Italia – Centrodestra Nazionale – dop. red.) mają sześć mandatów i są z nami w ECR (frakcja ma 61 europarlamentarzystów na 705). Zdobyli 6,5 procenta głosów, są na fali. W Hiszpanii, po szalonych rządach socjalistycznej partii, w koalicji z komunistami i ekologami, premierów Zapatero i Sáncheza, nastąpi wahnięcie się w prawo.

– Koncert mocarstw grają Niemcy i Francja i kontrolują bieg spraw, jak w XIX wieku. W grze jest Rosja. Jeśli Rosja jest włączona w bieg spraw w Europie to my nie mamy suwerenności. Od grudnia 2009 roku wszedł w życie Traktat z Lizbony. W tekście traktatu słowo „Wspólnota” zostało zastąpione słowem „Unia”. I wtedy i teraz wasza skuteczność i sprawczość jest znikoma, np. wobec kontraktów gazowych, co odbija się na rosnących cenach paliw i ciśnieniu politycznym...

– Ma pan rację. Niemcy tego chciały, wbrew innym.



Były wspierane m.in. przez Holandię i Austrię. Osiągnęły swoje. Ale to, co czyni Gazprom z krajami Zachodu ich politykom się nie śniło. Ma to wpływ i na naszą gospodarkę. Przestrzegaliśmy, że Rosja będzie przystawiała pistolet energetyczny do głów. Byliśmy traktowani z rezerwą, że jakoby chorujemy na rusofobię. Ten pistolet został tej jesieni przystawiony. Gazprom przygotowywał się do szantażu spokojnie. Dostarczał gaz z magazynów ulokowanych w Europie. Okazało się przed zimą, że jest w nich 20 procent gazu i zrobiła się panika. Towarzyszył jej siedmiokrotny wzrost cen gazu i innych surowców energetycznych. Rządy, forsujące rozmaite „zieloną” politykę energetyczną, czyli drugi czynnik wzrostu cen energii, są w opresji. Zgody, sprzed dekady, na zaostrzenia unijnej polityki klimatycznej, spowodowały, że mamy do czynienia ze wzrostem cen pozwoleń na emisję CO2. Nie tyle jednak nam, co zachodniej Europie, grożą „lock downy” energetyczne. Tamte społeczeństwa popierają lewicowe ekipy, ale jeśli nie będą w stanie się ograżać,

zaprotestują. grożą tam niepokojem społecznym. System się rozregulował lub został rozregulowany. A to osłabia kraje, które stoją przed wyzwaniem transformacji energetyki. Szefowie rządów, w tym premier Morawiecki, wrócą do debaty. – Mieliliśmy ostatnio dwie debaty o wzroście cen nośników energetycznych, ale bez konkluzji. Są sygnały opamiętania?

– Nieznaczące. Wicekanclerz Niemiec Robert Habeck z Zielonych, zauważył, że forsowanie Nord Stream 2 było błędem, powiększa uzależnienie od rosyjskiego gazu i rosyjską presję na Ukrainę. Wicekanclerzowi podlega Bundesnetzagentur, zajmująca się certyfikacją gazowych sieci przesyłowych.

– W minionym roku wybuchł kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej. Poparliśmy w 2020 roku opozycję wobec Aleksandra Łukaszenki. Nieskutecznie, bo mamy kuratelę Władimira Putina nad Łukaszenką i przybliżenie rosyjskiej strefy wpływów, przez jej przesunięcie na zachód o 400 kilometrów oraz represje wobec Polaków na Białorusi. Lider opozycji bankier Wiktar Babaryka,

skazany na 14 lat kolonii karnej, był za silnymi związkami gospodarczymi z Rosją, został utracony i główną oponentką Łukaszenki była Swiatłana Cichanouska. Rodzi się pytanie o skuteczność naszej polityki zagranicznej?

– Postąpiliśmy zgodnie z ideałami solidarności. Byliśmy solidarni z oszukanymi w pseudo wyborach, z represjonowanymi. Opowiedzieliśmy się za prawdą. Do wyborów z 2020 roku Łukaszenka był jeszcze w miarę samodzielny. Wielcy tego świata, prezydent USA za poprzedniej kadencji, czyli Donald Trump, podjęli wysiłki na rzecz pozyskania Białorusi, na polu politycznym i gospodarczym. Nastąpiła jednak zmiana administracji w Białym Domu. Łukaszenka została wepchnięta w ramiona Putina. Był naciskany i teraz klamka zapadła. Błędu nie było. Była próba pozyskania Białorusi. Stąd i wizyta marszałka Karczewskiego w Mińsku, którą mu się tak wypomina. Z Łukaszenką wielu rozmawiało i rozmawia. Nasze wizyty były fragmentem szerszego planu.

– Tymczasem Putin odbudowuje imperium. Rosja zagroziła, że pozostawi Mołdawię bez gazu, jeżeli Kiszyniów nie zgodzi się na jej warunki, związane z separatystami z Naddniestrza.

– Zaczął przed 14 laty w Mołdawii i od wojny w Gruzji. „Broń gazowa” to jest ostrzeżenie dla krajów regionu, dla państw naszej części Europy. Mołdawia zależna jest od rosyjskiego surowca więc jak ma wynegocjować od Gazpromu dobry kontrakt gazowy. Po zmianach administracji amerykańskiej Putin próbuje sięgać dalej. Projekt, który w grudniu opublikował Putin, cofa relacje NATO i Rosji do początku lat 90, sprzed rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego.

– Rosjanie żądali wyznaczenia „czerwonych linii”, USA mają udzielić Moskiewi gwarancji.

– Zostało potwierdzone przez prezydenta Joe Bidena, że nie będzie aktu gwarantującego Rosji np., że Ukraina nie będzie członkiem NATO. Mamy w tych sprawach

uczestniczyć. Także przez pryzmat amerykańskich interesów. Upomina się o to cała „dziewiątka bukaresztańska” (Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunia, Słowacja i Węgry, celem jest pogłębienie współpracy militarnej między krajami wschodniej flanki NATO – dop. red.). Ustępstwa zblokuje. Amerykanie mają swoje rozległe interesy, nad którymi nie przejdą obojętnie. Polityka ustępstw w stosunku do Kremla skończyła się źle, co przerobił Barack Obama. Joe Biden powinien o tym pamiętać.

– Stany Zjednoczone z PKB 23 bilionów USD wyprzedzają Chiny z PKB 18 biliona USD. Dla nas niewyobrażalnym, 30-krotnie wyższym. Jeżeli USA i Chiny utrzymają poziomy wzrostu PKB w roku 2031, gospodarka chińska wyprzedzi gospodarkę USA. Konflikt na linii Waszyngton-Pekin ma punkt podparcia w Moskwie?

– Co do nas: według prognoz Międzynarodowego Fundusz Walutowego za 2021 rok, pod względem wielkości PKB, 660 miliardów USD, Polska będzie na 23 miejscu na świecie. Co do wielkich graczy – relacje Rosji i ChRL są coraz lepsze. Poprawa stosunków USA z Rosją nie posłuży ich „rozprawie” z Chinami. Rosjanie sprzedają surowce Chińczykom, Chiny są obecne gospodarczo na Syberii. Rosja w tej grze nie będzie neutralna. Rosja wie dobrze na czym polega problem USA i naszej części Europy. Będzie wspierała Chiny, niezależnie od ustępstw amerykańskich na rzecz Kremla. Interesy chińskie w Rosji oraz potencjał produkcyjny Chin współgrają. Oni widzą Rosję jako obszar chińskiej ekspansji gospodarczej. Z drugiej strony Chińczycy są wdzięcznym partnerem, wypłacalnym, potrzebującym surowców. Przed nami więc ciekawy rok. Globalna polityka nie toczy się daleko od nas. Ona ma wpływ na nas.

(Fragment rozmowy z europosem Zbigniewem Kuźmiukiem, opublikowanej w styczniowym „Magazynie Solidarność”)

GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 17 ABCDE

Piątek, 20 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

„Polką jestem i zostanę aż do śmierci” — tak oświadczyła Szulcowa władzom gdańskim

Głośna w grudniu ub. r., nie tylko w Gdańsku, ale także w całej Polsce sprawa Polki Szulcowej, która przez pięć dni przebywała w gdańskim t. zw. areszcie ochronnym i której dziesięcioro dzieci zabrano z domu rodzinnego i umieszczono w sierocińcu niemieckim znalazła teraz swe znamienne załatwienie. Szulcowa poddana została obecnie w Senacie gdańskim w obecności przedstawiciela Komisarjatu Generalnego R. P. szczegółowemu przesłuchaniu, w którym stwierdzono raz jeszcze niewątpliwą polskość Szulcowej i wszystkich jej dzieci. Dziesięcioro dzieci Szulcowej wróci więc do matki do domu i szkoły polskiej.

Przypominamy pokrótce, że 12 grudnia ub. r. policja gdańska aresztowała mieszkającą w Elganowie Agn. Szulcową, wdowę po kolejarzu polskim i wywiozła ją do Gdańska. W tym samym dniu zabrane zostały z domu i umieszczone w sierocińcu niemieckim w Starym Szkotlandzie dzieci Szulcowej, 10-cioro dzieci, z których wszystkie skończyły względnie jeszcze uczęszczały do szkoły polskiej.

17 grudnia zwolniono z aresztu, gdy podpisała oświadczenie, które jej przedłożono. Dzieci jednak zatrzymane zostały nadal w sierocińcu niemieckim.

W sprawie tej, w której chodziło o przemeldowanie dzieci Szulcowej do szkoły niemieckiej, interweniowały czynniki polskie, Komisarjat R. P. oraz po-

stowie polscy Budzyński i Lendzion. Obecnie urzędnik Senatu gdańskiego p. Lipky w obecności przedstawiciela Komisarjatu Generalnego R. P. przesłuchał szczegółowo Szulcową. Okazało się, że jak już zresztą pisaliśmy, Szulcowa z domu Bałachowska jest czysto polskiego pochodzenia, że dzieci swe wychowywała zawsze w duchu polskim, że w ogóle jest i czuje się całkowicie Polką.

Jak mój zmarły mąż, tak i ja jestem Polką i Polką też chcę pozostać do śmierci — oświadczyła Szulcowa.

Na tym, jak i na zwróceniu matce dzieci cała sprawa powinna mieć swe znamienne, p o u c z a j ą c e zakończenie.



z doświadczenia
wiem, że
NIVEA
chroni
najskuteczniej
moją skórę!

Prezydent Imperium Francuskiego

PARYŻ. Deputowany prawicowy Dahre złożył w Izbie Deputowanych projekt, ażeby prezydent republiki francuskiej otrzymał dodatkowy tytuł prezydenta Francuskiego Imperium. W ten sposób miałyby to definitywnie utwierdzić związki między Francją i jej posiadłościami kolonialnymi.

Okrety wojenne gen. Franco w akcji

BARCELONA. Główne walki na froncie katalońskim toczą się obecnie na wybrzeżu morskim, gdzie natarcie wojsk gen. Franco wspierane jest przez lotnictwo oraz trzy okręty wojenne, ostrzelujące stanowiska wojsk barcelońskich w ujściu rzeki Gaya.

Ucieczka czerwonego premiera z Barcelony?

Ostatnio pojawiły się pogłoski, że premier czerwonego rządu hiszpańskiego Negrin opuścił potajemnie Barcelonę i udał się do Francji. Nie wiadomo jeszcze, czy chodzi w tym wypadku o ucieczkę czy też o ostatnią próbę uzyskania we Francji pomocy dla czerwonej Hiszpanii.



Memorial sen. Hasbacha

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął senatora Erwina Hasbacha, który przedłożył p. Premiera memoriał, dotyczący spraw niemieckiej narodowości w Polsce.

Dziś mija 19 lat

od wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy, Fordonu i Wąbrzeźna

Dziewiętnaście lat mija dzisiaj od dnia, w którym wojska polskie wkroczyły do Bydgoszczy, Fordonu i Wąbrzeźna. Pamiętają tę rocznicę uczci Bydgoszcz obchodem, który organizuje Związek Powstańców Wielkopolskich, łącząc z obchodem rocznicy wkroczenia wojsk polskich także uczczenie 20 rocznicy powstania wielkopolskiego.

Jak gospodarzą Niemcy?

Poważne nadużycia gospodarzy „Herbergeverein” w Grudziądzu

Jak już donosiliśmy, zawieszona została działalność istniejącego w Grudziądzu stowarzyszenia niemieckiego „Herbergeverein” za działalność niezgodną ze statutem. Jak się obecnie dowiadujemy, przy przejmowaniu agend tej instytucji wykryto poważne nadużycia, których

mieli dopuścić się członkowie zarządu z p. pastorem Diebałem na czele. Podobno sprawa zajęć się będzie musiał prokurator.

Z kilku szczegółów, w jakie nas wtajemniczono, wnosić można, że sprawa ta przybierze dość sensacyjny obrót.

Szkodliwość karteli dla rolnictwa

WARSZAWA. Wczoraj komisja przemysłowo-handlowa rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych. Sprawozdawca pos. Sikorski stwierdził, że

w całokształcie zagadnienia kartelowego przeważają momenty ujemne.

W toku długiej dyskusji wszyscy przedstawiciele rolnictwa stwierdzili szkodliwość karteli, które utrzymując się zazwyczaj na gospodarzo nieuzasadnionym poziomie, hamują konsumpcję artykułów przemysłowych na wsi oraz rozwój tych dziedzin przemysłu.

Nadmierne wynagrodzenia władz spółek akcyjnych

Następnie rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Referent pos. dr. Machlejd podkreślił, że ustawa zmierza do ograniczenia nad-

miernych wynagrodzeń władz spółek akcyjnych, niewypłacających dywidendy w ogóle albo dywidendę za niską. Zagadnienie to jest bardzo aktualne, gdyż w szeregu spółek akcyjnych większość akcjonariuszy cały zysk obraca na pensje władz.

Dyskusję nad projektem odroczono do następnego posiedzenia komisji.

Lodołamacze na Wiśle

Wskutek znacznego oziępienia w ciągu ostatnich kilku dni lody na Wiśle zaczynają miejscami ruszać. Aby ułatwić spływanie lodów, w dolnym biegu Wisły pracują lodołamacze, które minęły już Tczew, posuwając się w górę rzeki.

Pomnik króla Jerzego V dla Liverpoolu



Posąg zmarłego króla jest dziełem rzeźbiarza londyńskiego Sir Williama Goscombe Johna.

Rolnictwo pomorskie przeciwko przymusowi organizacyjnemu

W Toruniu odbyło się posiedzenie Rady Głównej PTR wraz z prezesami Towarzystw Rolniczych Powiatowych całego Pomorza.

Po dokładnym i obszernym przedyskutowaniu wysuniętych ostatnio projektów nadania rolnictwu form przymusowej organizacji zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Rada Główna PTR i zebranie prezesów Towarzystw Rolniczych Powiatowych po przedyskutowaniu zagadnienia projektów przymusowej organizacji rolnictwa stwierdza, iż formy przymusu organizacyjnego nie odpowiadają duchowi i potrzebom pracy społecznej wsi polskiej i dlatego wprowadzenie przymusu nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Natomiast Rada Główna PTR i zebrani prezesi TRP podkreślają, iż przymysłany system preferencji dla rolników zorganizowanych w Kółkach Rol-

niczych przyniesie o wiele lepsze rezultaty pod względem odsetka zorganizowanych rolników, aniżeli formy przymusu albowiem jedynie dobrowolna praca społeczna jest najlepszym motorem i dźwignią postępu wsi polskiej.”

Dalszy ciąg obrad poświęcony był sprawom gospodarzo - rolniczym, przy czym ustalono szereg zdecydowanych posunięć, zmierzających ku poprawie obecnej sytuacji wsi.

Wybuch bomby w pobliżu rezydencji syna premiera W. Brytanii

LONDYN. Wczoraj o wczesnych godzinach rannych w pobliżu rezydencji Franciszka Chamberlaina, syna premiera w Traloe wydarzyła się eksplozja. We wszystkich okolicznych domach wyleciały szyby. Ofiar w ludziach nie było. Po zapachu policja zorganizowała na

wielką skalę obławę, która dotychczas jednakże nie wydała pozytywnych rezultatów. Dogłębnie po zamachu ludność miejscowa dowiedziała się, iż w hotelu Howneys, obok którego wybuchła bomba zatrzymał się syn premiera Chamberlaina.



PARTNER WYDANIA

Król bułgarski w drodze do Rzymu

SOFIA. Król bułgarski Borys, ks. Cyryl i ks. Eudoksja wyjechali do Rzymu celem wzięcia udziału w ślubie ks. Marii Sabaudzkiej z ks. Ludwikiem Bourbon Parma.

Włoski minister spraw zagran. w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Włoski minister spraw zagran. hr. Ciano przybył wczoraj rano do Beli Monastir. Na dworcu powitał hr. Ciano premier Stojadinowicz.

Pożar teatru w Sosnowcu

SOSNOWIEC. W teatrze miejskim w Sosnowcu wybuchł w dniu wczorajszym po przedstawieniu w nocy wielki pożar, który groził zniszczeniem całego gmachu. Po dwugodzinnej akcji straży pożarnej udało się ogień zlokalizować. Państwem płomieni padła scena, część sufitu, instrumenty muzyczne, kurtyna i dekoracje. Straty są bardzo wielkie. Teatr będzie nieczynny przez dłuższy okres czasu.

Możżuchin umarł w nędzy

PARYŻ. Sławny aktor filmu niemego Iwan Możżuchin, o którego śmierci donosiliśmy, mieszkał na jednym z ubogich przedmieści Paryża, Courbevoie. Możżuchin nie pozostawił żadnego majątku i znajomi jego chcą urządzać składkę na pogrzeb.

Ucierka groźnych przestępstw z więzienia

PSZCZYNA. Przebywający w więzieniu mikołowski groźni przestępcy 27-1. Franciszek Struzik z Krakowa i 30-letni Jan Krawędź z Głębowa przez otwór w ścianie wydostali się na wolność. Zarządzący za nimi pościg nie dał rezultatów.

Przygotowania do Olimpiady Złoty na kolejach fińskich

TALLIN. W związku z zbliżającym się terminem olimpiady w Helsinkach rząd estoński zaakceptował projekt ministra komunikacji aby dla pasażerów udających się przez Estonię na olimpiadę w Helsinkach, obniżyć ceny biletów o 50 proc.

Nowe bazy morskie Stanów Zjedn.

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt zaakceptował projekt budowy szeregu nowych amerykańskich baz morskich na oceanach Atlantyckim i Spokojnym. Odnośny projekt ustawy, przewidujący na wspomniany cel kredyty w kwocie 60 milionów dolarów, zostanie niezwłocznie przedłożony Kongresowi.

Pretensje o „Suez“ wnuka cesarzowej Eugenii i syna Lessepsa oddalone

PARYŻ. Markiz de Casa Fuerte, cioteczny wnuk cesarzowej Eugenii i Paweł Lesseps, syn słynnego twórcy kanału Suezkiego, Ferdynanda Lessepsa, wystąpili przed kilku dniami do sądu francuskiego z żądaniem nałożenia sekwestru na film amerykański p. t. „Suez“, zarzucając temu filmowi, iż z jednej strony przedstawiał on cesarzową Eugenię w sposób frywolny, czyniąc aluzje jakoby miała ona romans z Ferdynandem Lessepssem, z drugiej strony, ponieważ Ferdynand Lesseps przedstawiony był w sposób całkowicie sprzeczny z prawdą historyczną.

Sąd paryski odrzucił żądania zarówno potomka cesarzowej Eugenii, jak i syna Lessepsa, wychodząc z założenia, że film „Suez“ nie ma żadnych pretensji literackich, jak i historycznych, i że z tego powodu błędy, czy nieprawdopodobieństwa w nim spotykane mogą budzić tylko uśmiech, a nie oburzenie, i że film nie dotyka w niczym pamięci swych zmarłych bohaterów.

„Polykacze dymu“ w Pradze

PRAGA. We środę wieczorem kandydaci hokeiści „Smoke Eaters“ pokonali w Pradze drużynę L.T.C. 4:1 (1:0, 2:1, 1:0). Widzów 9 tys.

Chłodne powietrze napływa nad Polskę

Napływ nad Europę Środkową ciepłych i wilgotnych mas powietrza został wstrzymany, a nad obszarem tym występuje już dość znaczny wzrost ciśnienia, potoczony z wytworzeniem się nad Skandynawią południową osrodką wyżowego.

W związku z tym począwszy od dziś znacznie z północy napływać nad Polskę chłodne powietrze.

Zasady nadzoru nad przedsiębiorstwami państwowymi**Z wczorajszego posiedzenia Rady Ministrów**

WARSZAWA. W dniu 19 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, który ma na celu ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich odzyskanych terytoriach oraz dalsze wprowadzenie na tym terenie przepisów polskich.

Następnie Rada Ministrów powzięła u-

chwałę w sprawie bezpośredniej działalności gospodarczej państwa. Uchwała ta reguluje:

1) zasady nadzoru nad tworzeniem przedsiębiorstw państwowych oraz nabywaniem udziałów w przedsiębiorstwach z funduszy skarbowych,

2) zasady nadzoru nad działalnością przedsiębiorstw państwowych i mieszanych oraz

3) zasady likwidacji przedsiębiorstw i udziałów w przedsiębiorstwach.

Polska umowa handlowa z Rzeszą**w komisji spraw zagr. Sejmu**

WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu rozpatrywano projekt ustawy o ratyfikacji umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką, który referował pos. B. Sikorski.

Omówiono wyczerpująco całokształt stosunków handlowych z Rzeszą, jak również przemian, jakie dokonały się przez przyłączenie b. Austrii oraz sytuacji, jaka się wyłoniła po włączeniu

do Polski ziem zaolziańskich, a do Rzeszy ziem posudeckich.

Obszernych wyjaśnień udzielił także p. wiceminister Sokołowski.

Przewodniczący poseł plk. Lechnicki w nawigacji do problemów wymiany z Rzeszą poruszył szereg istotnych zagadnień z dziedziny naszej polityki handlowej, która współdecyduje o polskiej strukturze gospodarczej.

W Genewie o Gdańsku**Co donosi o tym gdańska prasa niemiecka**

Gdańska prasa niemiecka dość żywo zajmuje się rozmowami genewskimi na tematy gdańskie. przy czym wiadomości organu partii „Danziger Vorposten“ nie zupełnie pokrywają się z tym, co czytamy w „Danziger Neueste Nachrichten“.

Mianowicie „Vorposten“ donosi, że sprawa gdańska nie będzie przedmiotem obecnych obrad Rady Ligi Narodów, ewentualność taka pozostaje chyba tylko dla sesji majowej. Według „Vorposten“ za kulisami żydowsko-masońskie koła w Genewie usiłowały przez w kierunku propagandowego wykorzystania „nieprawidłowości“, spowodowanych wewnętrzno-gdańskimi zarządzeniami.

Doniesienia „Danziger Neueste Nach-

richten“ zgadzają się z „Vorpostenem“

w zasadniczej ocenie stanu rozmów genewskich, dodają jednak przy tym, że komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt w rozmowie swej z lordem Halifaxem ustosunkował się „fair“ do

zagadnienia gdańskiego i że jego pełne zrozumienie stanowisko kieruje się całkowicie pokojem. Na posiedzeniu komitetu trzech, zdaniem „D. N. N.“, prof. Burckhardt miał podkreślić, że niemożliwe się staje przeszkodzić, by Sejm gdański, według własnych postanowień, zmienił konstytucję. Prof. Burckhardt miał jeszcze nadmienić, że w najbliższym czasie rozmawiać będzie także z Polską.

Największa niespodzianka angielska dla Amerykanów**Pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych potomkiem królów Anglii**

LONDYN. „Evening Star“ donosi, że największą niespodzianką dla Amerykanów wśród eksponatów jakie będą wystawione w pawilonie brytyjskim na światowej wystawie nowojorskiej, będzie drzewo genealogiczne Jerzego Waszyngtona. Stwierdza ono, że Waszyng-

ton pochodzi od króla Jana Bez Ziemi i że jest spokrewniony z 9 z 25 baronów którzy poręczyli wykonanie Magna Charta.

Anglicy wystawią również w Nowym Jorku oryginał Magna Charta.

Płyta ku czci Goethego w Boguminie**nie uszkodzona**

WARSZAWA. „Kattowitzer Ztg.“ zamieściła wiadomość, jakoby 29 listopada r. ub. została zniszczona w Boguminie Nowym pamiątkowa płyta poety niemieckiego Goethego i polamano zasadzone przy niej drzewko. W wyniku docho-

żenia ustalono, że płyta znajduje się na tym samym miejscu i nie jest uszkodzona. Natomiast drzewko zostało polamane przed 10 października 1938 r., tj. przed objęciem Bogumina przez władze polskie.

Wielki proces w Krakowie o niedozwolone interwencje**Główny oskarżony zeznaje z łóżka**

W Krakowie toczy się proces o uprawnienie oszustw pod pozorem pomocy w wyjednywaniu posiad. i interwencji u władz.

Głównymi oskarżonymi są Karol Dziekanowski i agent handlowy Adolf Ehrlich. Ponadto na ławie oskarżonych zasiadają: Leon Baldinger — zwiagier Ehrlicha, Szymon Spitz, Jakub Rogoż, oraz Immerglückowa.

Do procesu powołano 82 świadków. Głównego oskarżonego Ehrlicha, chorego na łuszczycę, przyniesiono na salę rozpraw na noszach i ułożono na specjalnym łóżku, na którym leży przez cały czas rozprawy.

Po przesłuchaniu oskarżonych przesuwa się przed sądem długi szereg świadków. Rozprawa potrwa kilka dni.

Proces o masakrę w więzieniu amerykańskim

NOWY JORK. W dniu wczorajszym zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycie władzy w więzieniu w Holmesburg.

W sierpniu roku ubiegłego 4-ch więźniów zostało dosłownie zmasakrowanych rzekomo z powodów dyscyplinarnych. Zastępca dyrektora więzienia Frank A. Craven został skazany na 1 1/2

roku więzienia. Odbędzie on karę w więzieniu, którym kierował przez szereg lat.

Obdukcja zwłok więźniów wykazała, że zostali oni zmasakrowani w okrutny sposób. Czaszki nieszczęśliwych ofiar były strąskane. Zwłoki były tak zniekształcone, że ustalenie tożsamości napotykało na poważne trudności.

Delegacja harcerzy-niepodległościowców na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj delegację komisji głównej harcerzy z czasów walk o niepodległość w osobach pp. dr. Bronisława Helczyńskiego, Marii Wocalewskiej, Piotra Olewińskiego i Stanisława Rudnickiego.

Delegacja wręczyła Panu Prezydentowi R. P. odznakę honorową harcerzy z czasów walk o niepodległość.

Ambasador R. P. u prezydenta Roosevelta

WASZYNGTON. Prezydent Roosevelt przyjął na dłuższej audiencji ambasadora R. P. Potockiego.

Plenum Sejmu w poniedziałek

WARSZAWA. Marszałek Sejmu prof. Makowski wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na poniedziałek, 23 stycznia na godz. 16. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się prawdopodobnie projekty ustaw, opracowywane obecnie w komisjach sejmowych.

Dyplomy dla ofiarodawców na FON

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wojskowych z tytułu zarządzania Funduszem Obrony Narodowej przystąpiło do wydawania dyplomów ofiarodawcom na FON.

Dyplomy te, artystycznie wykonane przez art. mal. P. Wątorca pod kierunkiem prof. Chrostowskiego, rozsyłane będą po całym kraju i za granicą według kolejności złożenia daru, a nazwiska ofiarodawców, którym rozesłano dyplomy, będą ogłaszane okresowo (miesiącami) w „Polsce Zbrojnej“.

Pierwsza lista będzie obejmowała nazwiska osób, które złożyły dary w maju 1936 r.

O ile ktoś z ofiarodawców nie otrzymał dyplomu, winien się zwrócić z reklamacją pisemną do Min. Spr. Wojsk. Biuro budżetowe (6-go sierpnia 3-5).

Nie będzie zmian na najwyższych stanowiskach Rzeszy

BERLIN. W związku z zbliżającą się datą 30 stycznia, rocznicą objęcia władzy przez partię narodowo-socjalistyczną, krążą w pewnych kołach Berlina najrozmaitsze pogłoski na temat zamierzanych rzekomo zmian personalnych na wysokich stanowiskach Rzeszy. Podsekretarz stanu w min. propagandy i szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich zaprzeczył tym pogłoskom, jako pozbawionym podstaw.

Kapturki na żarówce

ŁÓDŹ. Trzej inżynierowie łódzcy skonstruowali własnego pomysłu urządzenie w postaci kapturka na żarówkę, który umożliwia przez mały otwór świetlny pracę w okresie, gdy ze względu na alarmy przeciwlotnicze światło musi być wyłączone. Wynalazek był demonstrowany w czasie ostatniej próby sprawności gaszenia światła w Łodzi, z dobrym wynikiem.

Samobójstwo inżyniera i burmistrza

ŚWIĘTOCHŁOWICE. W Wielkich Hajdukach popełnił samobójstwo przez powieszenie 54-letni inżynier Paweł Martin. W liście denat tłumaczy swój desperacki krok utratą pracy w hucie „Florian“ w Świętochłowicach.

Tego samego dnia popełnił samobójstwo również przez powieszenie na kłamce drzwi 57-letni burmistrz Chropaczowa Ignacy Smętek.

Rozbudowa portu litewskiego w Świętej

KOWNO. Na posiedzeniu litewskiej rady ministrów omawiano bardzo szeroko sprawę rozbudowy portu w Świętej, który to port początkowo miał służyć tylko dla kutrów rybackich.

Rząd litewski zdecydował wyasygnować dodatkowe kredyty w wysokości 2 mil. litów.

Jednocześnie omawiana była sprawa zainstalowania w Świętej wielkiej nowoczesnej fabryki celulozy.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dziś - Piątek **20** stycznia
Fabiana
 Jutro - Sobota **21** stycznia
Agnieszki

DYŻUR LEKARZY
 Dyżur nocny w dniu 20 bm. pełnią:
 W Gdańsku: dr. prof. Adam, Langer
 Markt 33-34, tel. 27597 i dr. Jansen, Lang-
 gasse 14, tel. 21885.
 We Wrzeszczu: dr. Adler, Am Markt 1,
 tel. 51412.
 W Sopocie: dr. Unrau, Adolf Hitler-
 strasse 30, tel. 42419.

Z towarzystw
 — Roczne walne zebranie Tow. Spiewu „Cecylia” w Gdańsku odbędzie się dziś w piątek, 20 bm. o godz. 20 w auli Konserwatorium Muzycznego M. S., Am Olivaer Tor 2-4. Po walnym zebraniu nastąpi pierwsze posiedzenie Zarządu Tow. Spiewaczego „Lutnia-Cecylia”.

Notatki kronikarza
 — Samobójstwo gdańszczanina w Niemczech. Pochodzący z Gdańska, a pracujący ostatnio w Torgelow w Niemczech piekarz Westermeyer rzucił się ostatniej niedzieli pod dojeżdżający do miejscowości Jatznick w Pomeranii pociąg osobowy, ponosząc śmierć na miejscu. Samobójca, liczący 24 lata, był człowiekiem solidnym i pracowitym. Przyczyna samobójstwa nie została jeszcze ustalona.

— Rozbicie konia spowodowały onegdaj przy dworcu kolei podmiejskiej Reichskolonie nieszczeniwy wypadek, który w skutkach swych mógłby być tragiczniejszy, gdyby nie udało się przytrzymać rozszalałych koni. Konia, zaprzęzone do żelaznego wozu do wywożenia gnojówki folwarku miejskiego Schellmuehl, spłoszyły się i rozbiegły skutkiem uderzenia przykrywki wozu. Konia popędziły w kierunku dworca podmiejskiego Reichskolonie, w pewnym momencie uderzył ciężki wóz o przydrożną lipę i wywrócił się, przy czym złamało się koło. Młodociany wóznica runął na ziemię, doznając na szczęście jedynie wywinięcia ręki. Pracujący w pobliżu robotnik budowlany przyskończył do koni i zatrzymał je przez co zapobiegł większemu nieszczęściu, gdyż właśnie zbiegła się grupa dzieci szkolnych, idących z dworca.

— Śmierć skutkiem udaru serca. Onegdaj przed południem zastąpił nagłe i runął na chodnik ul. Kleinhammerweg 68-letni kupiec August G., zamieszkały we Wrzeszczu. Przywołany lekarz stwierdził zgon G. na skutek udaru serca.

— Przebudowa Rynku Rybnego. Między ul. Altstadtischer Graben i Burgstrasse znajduje się murywany parkan gdańskiego urzędu pracy i budnek, w którym mieścił się dotychczas sklep, który burzy się obecnie. Na tym miejscu powstanie pawilon z szaletemi publicznymi, w miejsce szaletu na Rynku Rybnego, który zostanie również zburzony.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH
 w dniu 18 stycznia 1939 r.

Eksport		
Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	14496	17913
Zboże	1984	300
Cukier	—	—
Drewno	1774	1875
Nafta i t. p.	45	120
Żelazo	862	675
Drobniwa	1105	1553
Głazne	—	—
Import		
Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	522	39
Głom	—	440
Nawozy sztuczne	—	160
Ryż	—	276
Bawełna	—	1639
Drobniwa	314	170

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		18. I.	19. I.
Kraków	-1.84	-2.09	-1.93
Zawichost	1.47	1.83	2.22
Warszawa	1.62	1.30	1.12
Płock	1.27	1.09	1.14
Woda średnia			
	Woda średnia	Stan wody dnia	
		18. I.	19. I.
Toruń	-1.37	1.62	1.67
Fordon	1.37	1.07	0.99
Żelazno	1.28	1.15	1.20
Grudziądz	1.44	1.31	1.36
Kursiobrak	1.85	1.62	1.64
Tesew	0.90	0.68	0.70
Piekło	0.82	0.25	0.03
Danziger Haupt	3.60	3.26	3.46
Einlage	3.26	2.04	2.26

„Ustrój Włoch faszystowskich”

Na powyższy, niezmiernie interesujący temat wygłosi odczyt w ramach Powojennych Wykładów Uniwersyteckich p. doc. dr. Marian Jedlicki w dniu 26 bm. o godz. 20 w sali Konferencyjnej gmachu b. Dyrekcji Kolejowej (Am Olivaer Tor 2) w Gdańsku. Prelegent przedstawi napróżd genezę faszystów jako idei i jako czynu na tle specyficznych warunków, w jakich rozwijało się życie polityczne Italii w okresie przed- i powojennym. Następnie omówi poszczególne instytucje ustrojowe dzisiejszej Italii, wśród których na pierwszy plan wybija

się potężna postać twórcy i wodza faszystów — Mussoliniego oraz silne kadry partii faszystowskiej, będącej w tym kraju „zorganizowaną formą narodu”. Wreszcie prelegent omówi krótko charakterystykę wpływów, jakie powyższe instytucje wywarły poza granicami Włoch i przedstawi ich udział w powstaniu nowego typu państwa t. zw. totalnego. Ze względu na aktualność poruszanych zagadnień, spodziewać się należy, że odczyt ten zainteresuje inteligencję polską w Gdańsku.

Z życia sopockiego oddziału K. S. M. męskiej

Ostatniej niedzieli po południu odbyło się w ognisku Akcji Katolickiej walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej oddziału w Sopocie, które zajął dh. wiceprezes Jan Marszałkowski, witając serdecznie ks. asystenta Majewskiego, członków i gości.

Po odśpiewaniu hymnu młodzieży „Hej do apelu” oraz załatwieniu formalności wstępnych, uzupełniono prezydium, w skład którego weszli dh. Eugeniusz Ustarbowski jako sekretarz i Paweł Kiersznikiewicz jako ławnicy. Po odczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego walnego zebrania, wygłoszono sprawozdania z działalności oddziału.

Następnie zreferował dh. Marszałkowski program pracy na rok 1939, opracowany na podstawie wskazówek Zarządu Centralnego Komitetu Katolików - Polaków Diecezji Gdańskiej oraz Zarządu Stowarzyszenia, który walne zebranie zatwierdziło.

W skład nowego kierownictwa oddziału wchodzi d. dr. Tadeusz Belakowicz — prezes, Eugeniusz Ustarbowski — sekretarz, Jerzy Klein — skarbnik, Jan Marszałkowski — wiceprezes, Bolesław Marszałkowski — bibliotekarz - gazuściarz, Jerzy Kiersznikiewicz — gospodarz-naczelnik.

Do komisji rewizyjnej wybrano jednoosobnie d. dr. Władysława Dudka (przewodniczący), Pawła Kiersznikiewicza i Zygryda Nehringa.

Po wolnych głosach, w których przemówił m. i. ks. asystent Majewski, wskazując zebranym cele organizacji młodzieży katolickiej, zarządził przewodniczący kwadrans śpiewu, podczas którego odśpiewano kilka koled, po czym sekretarz odczytał protokół niniejszego walnego zebrania, który zebrani zatwierdzili bez zmian.

Na tym wyczerpał się porządek obrad i prezes zamknął walne zebranie hasłem „Gotów”, a na zakończenie odśpiewano „Chciecie Boże chwalimy”.

Oplatek wydziału młodzieży KS „Gedania”

Doprawdy piękny i nadzwyczaj urozmaicony obchód gwiazdkowy urządziło swym członkom kierownictwo wydziału młodzieży KS „Gedania” w środę wieczorem w Domu Polakim w Gdańsku. W dużej sali ustawiono na środku pięknie przystrojona pionowymi świeczkami choinkę, a goście, członkowie kierownictwa oraz głównego zarządu i młodzież zajęli miejsca przy stołach, zastawionych kawą i ciastkami.

Oplatek rozpoczął się odśpiewaniem koledy „Wśród nocnej ciszy”, po czym kierownik wydziału młodzieży p. Dobrzychowski powitał ks. prob. Rogaczewskiego, przedstawiciela Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku p. radcę Zaleskiego, p. kmr. Kopleca, przedstawiciela wydziału wojskowego przy K. G., prezesa KS Gedania p. naczelnika Stankowskiego, redaktora „Gazety Gdańskiej” Grimsmana, prof. Wojanowskiego oraz b. kierownika wydziału p. Stanisławskiego, po czym wspomnieli o znaczeniu urzędowego dla młodzieży opłatka oraz o celach i zadaniach wydziału młodzieży.

Następnie zabrał głos ks. prob. Rogaczewski, który przemówił serdecznie do młodzieży i łamiąc się z wszystkimi opłatkami złożył jej i kierownictwu jak najlepsze życzenia.

Wielką niespodzianką dla zebranych było wystawienie utworu scenicznego pod tytułem „Nasza młodzież”, napisanego przez członka wydziału młodzieży, 17-letniego ucznia Polskiej Szkoły Handlowej w Gdańsku Pawła Richtera.

Po przedstawieniu na salę wkroczył „gwiazdor” w towarzystwie dwóch aniołów, ciągnących sanie z darami dla młodzieży.

Kierownik wydziału młodzieży p. Dobrzychowski obdarzył następnie czterech młodzieńców Pawła Richtera, Karczyńskiego, Petryńskiego i Eryka Mhilera, odznaczając ich obowiązkowością, pilnością i karnością nagrodami, ofiarowanymi przez pp. Franciszka Szmeltera, Brossa i inż. Kalinowskiego.

Prezes KS Gedania Stankowski zwrócił się do zebranych w liczbie około 100 młodzieży, wskazując na zadanie, jakie ma do spełnienia, a ks. prob. Rogaczewski wspomnieli o serdecznych stosunkach, jakie łączą Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży i młodzież KS Gedania.

Odśpiewaniem koledy zakończyła się ta sympatyczna uroczystość, która wywołała wśród młodzieży wielkie wrażenie i pozostanie jej na długo w pamięci.

W lesie oliwskim znaleziono nieprzytomnego mężczyznę

W dniu 18 bm. zawiadomiono pogotowie policyjne, że w lesie oliwskim leży od 15 bm. jakiś nieprzytomny mężczyzna. Pogotowie policyjne udało się do Treudentalu i rozpoczęło poszukiwania. Po trzygodzinnym szukaniu znaleziono w lesie w pobliżu granicy polskiej pod Goldkrug 43-letniego inwalidę Jana Ewolda, zamieszkałego w zakładzie dla star-

ców w Oliwie. E. zeznał, że zasłabł nagłe i spadł ze stoku, tracąc przytomność i przeleżał tam do 18 bm. Dogiero w tym dniu przed południem odzyskał przytomność, lecz nie mógł się ruszyć, gdyż stracił władzę w nogach. E. przewieziono na zarządzenie lekarza dr. Karchukego do lecznicy miejskiej.

— Wyprowadza posezonowa. Prezydent policji ogłosił, że tegoroczne sprzedaże posezonowe towarów tekstylnych i obuwniczych odbywać się muszą równocześnie od 31 bm. do 11 lutego r. włącznie.

— Plaga kotów. Mieszkańcy Gdańska z przedmieściami Sopot skarżą się na plagę zdziczałych, bezpańskich kotów, które wyrządzają w ogrodach, parkach publicznych, koloniach działkowych, a nawet w lesie, poważne szkody, tępiąc ptactwo. — Władze policyjne wypożyczają więc za niskim odszkodowaniem pułapki na koty. Złapanie koty należy oddać Tow. ochrony zwierząt przy ul. Kielgraben 2. Jeżeli schwytane koty nie zostaną w ciągu 3 dni odebrane przez prawowitych właścicieli, zostaną zabite.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zgony: terminator elektrotechniczny Bernard Matuszewski, 10 l. wdowa Anna Meyer z domu Kokoł, 70 l. wdowa Maria Mundt z domu Gerowska, 70 l. syn murarza Alfonsa Hübricha, 3 mies. mężatka Fryda Rosińska z domu Piłkowska, 31 l. robotnik Adolf Gessner, 58 l. użennica sklepowa Chriatel Arnswall, 17 l. kupiec August Wendt 54 l. wdowa Małgorzata

Kappenstein z domu Kalkowska, 44 l. tajny rada konsystorza ewang. Hermann Claass, 91 l. inwalida Juliusz Griesse, 75 l. córka kupca Herberta Henninga, 3 mies.

— Najeżanie skutkiem nieuwagi. W chwili, gdy przez ulicę Poggenpuhl przejeżdżał samochód osobowy, przebiec zamierzała z przed domu pod nr. 24 przez jezdnię 8-letnia Waldtraut Bieschke przed maszyną. Kierowca nie zdolał zahamować maszyny i dziewczynka uderzona została błotnikiem i upadła na bruk. Dziecko doznało na szczęście lekkich obrażeń ciała.

KRONIKA POLICYJNA z 19 bm.:

— Przytrzymano 16 osób, z tych 5 za przestępstwo obyczajowe, 5 za opilstwo, 2 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za nadużycia poufne, 2 z innych przyczyn.

— Znaleziono: maszynkę do liczenia, brązową tekę, szary koc wełniany, brązową portmonetkę z 3,32 guld. oraz 34 fen. niem. i 1 kluczem, brązową portmonetkę z 10 fen., znaczkami członk. związku obrony przeciwlotniczej i kluczem, wieczne pióro i srebrny ołówek w czerwonym etui, niemiecki paszport na nazwisko Brunona Zakrzewskiego, młodszego czarnego owczarka.

Tow. Spiewu „Cecylia” we Wrzeszczu przy stole obrad

W ubiegłą środę odbyło się walne zebranie Towarzystwa Spiewu „Cecylia” we Wrzeszczu, które zajął ks. prob. Komorowski, witając przedstawiciela VI Okręgu Pomorskiego Związku Spiewaczego w Gdańsku p. Jana Dumsta, gości i członków, po czym sekretarz p. Siemieniecki odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania.

Sprawozdania za rok pracy 1938 r. wygłosił ks. prob. Komorowski, pp. Siemieniecki, Tylewski, Siemieniecka i Meller. Wykazały one bezwzględny rozwój Towarzystwa, o czym świadczy suche liczbowe zestawienie wyników konkursu jubileuszowego zjazdu spiewaczego w Toruniu w roku 1937 i Ogólnopolskiego Zjazdu Spiewaczego w Gdańsku w 1938 r. „Cecylia” Wrzeszcz uzyskała w Gdańsku na konkursie 60 punktów więcej niż w Toruniu.

Powodując się zaufaniem członków do ustępującego zarządu oraz naprawie wspaniałymi wynikami pracy tego zarządu pod każdym względem, marszałek zaproponował wybór dotychczasowego zarządu, co członkowie przyjęli bucznymi oklaskami. Z konieczności trzeba było jednak przeprowadzić uzupełniające wybory i tak na wiceprezesa wybrano p. Franciszka Gracza, na zastępcę sekretarza p. Helenę Kamrowską a na członka zarządu p. Tiszhbeinową. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Świętochickiego, Kamrowską Elżbietę i Janiszewskiego.

W wolnych głosach omówiono dalsze wstępy chóru i udział jego w zabawie karnawałowej w dniu 19 lutego 1939 r. na cel dobroczynny, po czym ks. prob. Komorowski zamknął walne zebranie, zagajając jednocześnie oplatek. W krótkim przemówieniu prosił członków, aby odwiedzić swego dyrygenta i organizatę na chórze kościoła św. Stanisława nie tylko podczas zapowiedzianych występów, ale także i co niedziela, pomagając mu w ten sposób w zaprowadzeniu dobrego śpiewu jednogłosowego. **Chór bowiem jest wyłącznie dla śpiewaków, a nie dla nieśpiewaków.** Spełnienie tej prośby będzie dla niego najlepszym podarkiem gwiazdkowym. Następnie chórowykonął pięknie koledy, napisane i opracowane przez dyrygenta p. Tylewskiego. Przy kawce i zabawie towarzyskiej bawiono się do późnej nocy. Wieczór ten pod każdym względem udany, wywarł na obecnych jak najlepsze wrażenie i życzyć sobie tylko należy, aby przyczył się do jeszcze większego rozwoju Towarzystwa.

Oplatek „Sokola” gdańskiego

W najbliższą niedzielę, 22 bm. odbędzie się o godz. 17 w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego w Gdańsku oplatek wszystkich gniazd „Sokola” Okręgu I. Na obchód ten zaprasza się specjalnie drużyny ćwiczące.

Wejherowo

— Oplatek Rodziny Kolejowej w Wejherowie. W pięknie przystrojonej sali KPW odbył się tradycyjny oplatek dla wdów i sierot po pracownikach kolejowych. Na wstępie prezes Rodziny Kol. p. Kwiatkowski powitał ks. Gliszczyńskiego, oraz wszystkich obecnych, po czym przedstawił ciężkie położenie materialne wdów i sierot, którym z pomocą przychodzi — w miarę swych możliwości i wysiłków — Rodzina Kolejowa. Następnie przemawiał ks. Gliszczyński w podniosłych słowach, życząc wszystkim pomyślnego „jutra”. Po tradycyjnym przełamaniu się opłatkami, odśpiewano kilka koled, po czym zebrani zaszli do stołu. Kulminacyjnym punktem wieczoru było obdarowanie wdów i sierot po pracownikach kolejowych w liczbie około 100 osób upominkami. Działka, która wygłosiła szereg deklamacyj, otrzymała paczkę z słodyczami. Specjalne podziękowanie należy się inicjatorom opłatka, jak też i firmom, które przyczyniły się gotówką, bądź też naturalnie do obdarowania wdów i sierot po kolejarzach. Zarząd Rodziny Kolejowej składa specjalne podziękowanie dyr. Fabryki Cementu Portland, firmie Hochschultz, p. Lipowskemu, firmom: Kreft, A. Lehmann, B-cia Goerndt, Budziński, Gumiński, Ruszyński, Gleske, Eugling, Nowacki, Fabryce bezek O. Jost, dyr. Fabr. krzesel w Gościńcu, Malhwahn, Skrzypek i innym.

Ofiarnym obywatelom i firmom — serdeczne Bóg zapłać!

— Walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. koło Wejherowa odbyło się w niedzielę, przy b. licznej obecności członków. Zebranie zajął prezes p. Baldowski, witając przybyłego na zebranie prezesa okręgu pomorskiego p. Tadeusza Odrowskiego i wszystkich zebranych. Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu i komisji rewizyjnej, jednogłośnie uchwalono ustępującemu Zarządowi, abso lutorium, po czym p. prezes Odrowski wyczerpująco omówił aktualne zagadnienia organizacji. Po referacie nastąpiły wybory nowego Zarządu, w skład którego weszli: p. Baldowski jako prezes (ponownie), p. dyr. Jeka, Stefanowski, Raciowski, Hennig, Nastaly i Naeck. Na zastępców wybrano pp. Redmanna, Zygmuntowskiego i Hasuka. Kom. rewizyjna pp. Malecki, Zaborowski i Loewenau. Po skończonym zebraniu, które wykazało b. intensywną pracę Związku w roku ubiegłym — odbył się wieczorek taneczny, który w miłym nastrój przetrwał się do późnych godzin.



Gem, set, SKT!

Klęska Karnowskiego

Prezydent Sopotu Jacek Karnowski przegrał z kretelem wojnę, którą wytoczył Sopotkiemu Klubowi Tenisowemu. Sąd Najwyższy odrzucił jego skargę kasacyjną jako bezzasadną i podzielił wszystkie argumenty sędziego Krzysztofa Koczyka zawarte w orzeczeniu Sądu Okręgowego w Gdańsku, który uznał prawa klubu jako użytkownika wieczystego kortów. - To kompromitacja polityka samorządowego, który gminną demokrację pomylił z samorządzeniem - mówi "Gazecie Gdańskiej" prezes SKT, Bartłomiej Białaszczyk, który 6 lat walczył z prezydentem Sopotu o słuszne prawa SKT. Radny opozycji Bartosz Łapiński (PiS) komentuje postępowanie Karnowskiego jednoznacznie: - Niszczenie klubu w skali nie mającej precedensu w historii miasta...

Kiedy kilka lat temu członkowie SKT niemal jednogłośnie wybierali nowy zarząd, przedstawiciel prezydenta Sopotu Tomasz Podgórski, deklarował w imieniu pryncypała rozwój współpracy z najstarszym sopockim klubem tenisowym. Ze strony SKT pojawiła się wkrótce propozycja współpracy przy organizacji turniejów pod wspólnym szyldem Sopot Open. A na zebraniu miejskiej komisji sportu, która SKT wizytowała J. Karnowski przekonywał, że nie zrobi klubowi krzywdy. - Uwiercie mi - zapewniał...

Uwierzyli. Prezydent w kampanii mógł wywiesić materiały wyborcze w klubie. A potem przystąpił do ataku na jeden z symboli swojego miasta. Zaczął od domagania się zapłaty rzekomo zaległego podatku od nieruchomości. Jego decyzje podatkowe kilkakrotnie uchylało Samorządowe Kolegium Odwoławcze podkreślając w uzasadnieniu "ważny interes podatnika", którego prezydent w ogóle w swoim postępowaniu nie uwzględniał.

Jesienią 2015 roku J. Karnowski, nie wykonując w zasadzie uprawnień nadzorczych zawartych w prawie o stowarzyszeniach wystąpił od razu z wnioskiem do sądu o zawieszenie zarządu SKT i ustanowienie kuratora. W doniesieniu brawurowo przywoływał okoliczności z jakimi postępował do których nie mógł mieć żadnego dostępu, fatalną sytuację zadłużonego klubu i wystąpienie kilku jego członków do władz Sopotu z prośbą o ingerencję w sprawę klubowe.

Sędzia sopockiego Sądu Rejonowego Anna Koziańska czytając pismo prezydenta i jego radczyni Ewy Frymark nie miała żadnych wątpliwości i na posiedzeniu niejawnym postanowiła tak jak prezydent wniosł.

- Rodzaj sądu kapturowego, dokonano egzekucji władz klubu bez prawa strony do przedłożenia swoich racji w tym postępowaniu. Większość argumentów pana Karnowskiego była bałamutna, akurat sytuacja klubu uległa zdecydowanej poprawie, mieliśmy już wynik dodatni. Ponad 200 tys. zł zadłużenia wobec gminy



Działania Prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego zakończyły się kompletnym fiaskiem. Prezydent zamiast myśleć o dobru sopockiego tenisa i mieszkańców miasta skoncentrował się na niszczeniu jednego z sopockich stowarzyszeń w skali nie mającej precedensu w historii miasta. Należy pamiętać, iż w przypadku wątpliwości związanych z działalnością władz któregośkolwiek stowarzyszenia Prezydent Miasta, w ramach posiadanych uprawnień nadzorczych, dysponuje wieloma narzędziami w celu uzyskania wyjaśnień. Mimo to, nie skorzystał z żadnego z nich, od początku obierając kurs na pełną konfrontację. Zamiast pełnić rolę mediatora wołał inspirować i podgrzewać konflikt.

Następstwa działań Karnowskiego są dla mieszkańców oplakane. Brak prestiżowych tenisowych imprez sportowych, niszcząca infrastruktura sportowa, podziały w środowisku miłośników tenisa oraz widmo roszczeń odszkodowawczych wobec miasta. To smutne podsumowanie działań Karnowskiego w tej sprawie.

Należy podkreślić, że ten spór już dawno byłby rozwiązany, gdyby nie kuriozalne działania lokalnych, sądów. Dziwnym trafem instytucje na co dzień działające w sposób skrajnie przewlekły, potrafiące latami rozpatrywać najprostsze sprawy, w początkowym okresie sporu w błyskawicznym trybie wydawały niekorzystne dla stowarzyszenia orzeczenia, których zmiana zajęła wiele czasu. Stąd też kolejny raz wyłania się fatalny obraz polskiego sądownictwa, pilnie wymagającego reformy.

Bartosz Łapiński (radny PiS w Sopocie)

powstało prawomocnie dopiero wtedy, gdy rekomendowany przez prezydenta kurator Wiesław Pedrycz zaczął działać na szkodę SKT i nie oprotestował kolejnego domiaru w podatku od nieruchomości, nie zakwestionował też kary za obcięcie konarów drzewa i w końcu oddał korty prezydentowi do czego nie miał uprawnień - skrótkowo opisuje ten fragment sporu B. Białaszczyk.

Podarowane bezpodstawnie prezydentowi przez W. Pedrycz obiekt SKT, do których ujawnienie w księdze wieczystej jego prawo użytkowania zostało prawomocnie potwierdzone przez kolejne sądy, łącznie z Sądem Najwyższym, zostały szybko przez J. Kar-

nowskiego zagospodarowane według autorskiego pomysłu. Ich dzierżawcą stało się za 4500 zł rocznie dopiero co powołane nowe stowarzyszenie, którego członkami byli - uwaga, uwaga - W. Pedrycz, wiceprezes SKT Jarosław Zieliński, skądinąd uczestnik projektu wyborczego J. Karnowskiego, a nawet b. funkcjonariusz SB.

Dzięki nadzwyczajnej nieprzenikliwości sopockiej sędzi J. Karnowski przejął więc korty bez jednego wystrzału i przekazał je w ręce, które sam radnym w płomiennym wystąpieniu wskazał, argumentując ze swadą godną sołtysa demokracji, że w ten sposób uratował obiekt dla sopocian

pana Karnowskiego, który nie mógł zarządzać 4 hektarami atrakcyjnego terenu w Sopocie. Nikt w klubie nie miał zamiaru zamieniać kortów na działki budowlane, chyba że było to skryte marzenie pana Karnowskiego. Uzgodniliśmy i uzgodniliśmy z władzami Sopotu korekty geodezyjne i wystąpiliśmy o warunki zabudowy chcąc w martwej części starej hali wybudować pokoje hotelowe i mieć stałe źródło dochodów jak niektóre inne sopockie kluby, takie warunki od administracji Sopotu otrzymaliśmy - przypomina prezes SKT.

Przełom w sporze nastąpił, gdy sędzia Sądu Okręgowego w Gdańsku Rafał Terlecki zauważył, że sąd pierwszej instancji pozbawił stronę prawa do przedłożenia swoich racji i prawa do posiadania reprezentanta w tym sporze. Decyzją kolejnego składu -m.in. sędzia Anna Brzoza, sędzia Dariusz Kardaś - jako przedstawiciel SKT powołana została b. minister sportu Elżbieta Jakubiak.

Ustanowiony przez sąd syndyk Lechosław Kochański, dysponując majątkiem SKT, w tym nieruchomościami i depozytem finansowym na spłatę zadłużenia wygenerowanego przez zaniechania powstałe dopiero po zawieszeniu zarządu SKT, z determinacją walczył, na podstawie prawomocnych rozstrzygnięć sądowych, o wydanie przez administrację J. Karnowskiego wypisu i wrysu z mapki w celu dokonania stosownych zmian w księdze wieczystej. Przez blisko dwa lata władze Sopotu nie realizowały tego

zobowiązania wklajając klub i jego przedstawiceli w rozmaite spory prawne. Uciekając spod nadzoru prezydenta Sopotu stowarzyszenie przeniosło swoją siedzibę najpierw do Siedlec a potem do Pruszkowa. Protestującego w sprawie uchwał podejmowanych przez członków stowarzyszenia J. Karnowskiego sąd pouczył, że jego władza nie sięga wolnej woli członków klubu

Przełom w sprawie wojny, którą J. Karnowski wytoczył Sopotkiemu Klubowi Tenisowemu angażując aparat urzędu i wklajając radnych w podejmowanie decyzji nastąpił przed sądem okręgowym w Gdańsku zimą 2019 roku. Sędzia Krzysztof Koczyk nie pozostał na argumentacji prezydenta Sopotu suchej prawniczej nitki. Sąd Najwyższy nie znalazł też żadnych przesłanek, by uznać argumenty, które władze Sopotu zawarły w skardze kasacyjnej.

- Nie znam drugiego przypadku, by władze gminy używając całego swojego aparatu i możliwości organizacyjno-finansowych z taką determinacją walczyły ze stowarzyszeniem. Będziemy teraz domagać się od prezydenta odszkodowania za dysponowanie cudzą własnością, a mam też nadzieję że mieszkańcy Sopotu już nigdy nie powierzą miasta panu Karnowskiemu - kwituje B. Białaszczyk, którego w zarządzie wspierali znani polscy sportowcy Grzegorz Kolbowicz, Damian Drobik, Piotr Myszk.

(gg,sts)

przed próba ich wywiezienia z miasta.

- Jakieś urojenia w głowie



**Polskie
przetwory**

**SĄ POWODY
DO JEDZENIA**



www.polskie-przetwory.pl

**PRODUKT
POLSKI**



Stanisław Seyfried



Galeria Sztuki Gdańskiej

Nie żyje Janusz Lewandowski

Janusz Lewandowski odszedł 9 stycznia 2022. Wybitna postać polskiego malarstwa.

W 2017 roku odwiedził Gdańsk, bowiem został laureatem XVI edycji Nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego. Kapituła pod przewodnictwem prof. dr hab. Teresy Grzybkowskiej przyznała nagrodę za twórczą kontynuację polskiego malarstwa pejzażowego z najświetniejszego jego okresu, przełomu XIX i XX wieku. W uzasadnieniu czytamy, że Janusz Lewandowski „podjął twórczy dialog z mistrzami tego pejzażu zwłaszcza Jackiem Malczewskim umieszczając w dalekich przestrzeniach ujęte szkieletowo w nowej, własnej formie ludzkie postacie”. To jedno z ważniejszych wyróżnień dla polskich artystów malarzy. Miałem przyjemność kilkakrotnie oglądać wystawy jego malarstwa i zawsze czułem, że oglądam obrazy wielkiej sztuki.

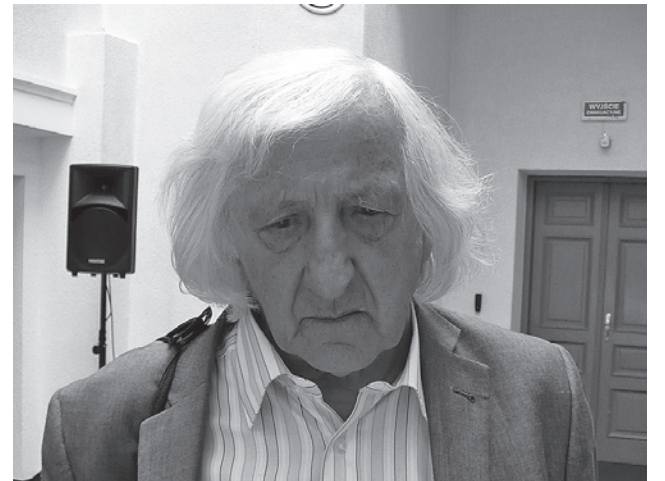
Janusz Lewandowski, artysta malarz z Warszawy, od urodzenia związany z ziemią mazowiecką, urodził się w Rokiciu, niedaleko Płocka, tuż przed wojną, w 1937 roku. Tam spędził dzieciństwo, tam wraść w miejscowe tradycje i klimat. Jedną z jego ostatnich wystaw miała miejsce w Muzeum Mazowieckim w Płocku. Muzeum, związane z artystą, posiada kilka jego obrazów i od czasu do czasu prezentuje jego twórczość.

Poetyckie credo Lewandowskiego odwołuje się do ciągłości trwania istnienia. Może w swoich obrazach nie opowiada w pełni tej egzystencjalnej historii, ale w głębokich przestrzeniach drugich planów jego obrazów czuć tę melancholijną, liryczną atmosferę pól, łąk, opłotków i rozlewisk Mazowsza.

Po jego wystawie w Muzeum Płockim w 2017 roku pisałem: „Swoją wyobraźnię kieruje w zapamiętane z dzieciństwa widoki. Rozważnie posługuje się ich obrazowością, ale idzie dalej, przenikliwie, a zarazem delikatnie korzysta z doświadczenia nabytej

mitologicznej i biblijnej wiedzy. Tworzy kadry swojej duchowej mądrości, zatrzymuje je w miejscu, komponuje obrazy ulotnej świadomości, sięga do początków wieku XX czerpiąc z polskiego malarstwa symbolizmu. Stosuje jednak pewien zabieg formalny, pejzaże mazowieckie stanowią w jego dziełach drugi plan, tak samo ważny jak pierwszy, dokonuje pewnych uproszczeń, czuć klimat, ale nie skupia uwagi, nie rozprasza, nie dominuje, delikatnie jednak buduje nastrój, bez eksperymentowania. Daje doskonale tło swoim bohaterom, ale umiejscawia i sytuuje ich w realistycznych okolicznościach, nadając obrazom stanisławowską kolorystykę, prawie taką samą, którą wykorzystywał w swoich obrazach jego profesor malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Artur Nacht Samborski. Przedstawia ich na tle mazowieckich krajobrazów, często odwołując się do głębokiej symboliki. Pojawia się zapach traw, wody, ogniska, pojawiają się może mniej klarowne barwy, ale to wszystko zapamiętane obrazy dzieciństwa i wielkiego wpływu głębokiej duchowości artysty.

Ciekawie na temat Janusza Lewandowskiego zabierał głos Michael Francis Gibson, amerykański pisarz, krytyk, historyk sztuki, znany z ekscytującej recenzji ubiegłorocznego laureata nagrody im. Kazimierza Ostrowskiego, Janusza Majewskiego i jego filmu „Angelus”. Odniósł się do twórczości polskiego malarza, wskazując na to, że jego malarstwo nie ma nic wspólnego z dziełami Jacka Malczewskiego, ale ujawnia pewne zbieżne fakty. Proces ich tworzenia ma miejsce w tym samym kraju, kraju z tą samą historią, w tych samych krajobrazach. Artyści stosują tę samą narrację, zadają te same pytania i dotyczą tych samych problemów egzystencjalnych. Lewandowski urodził się

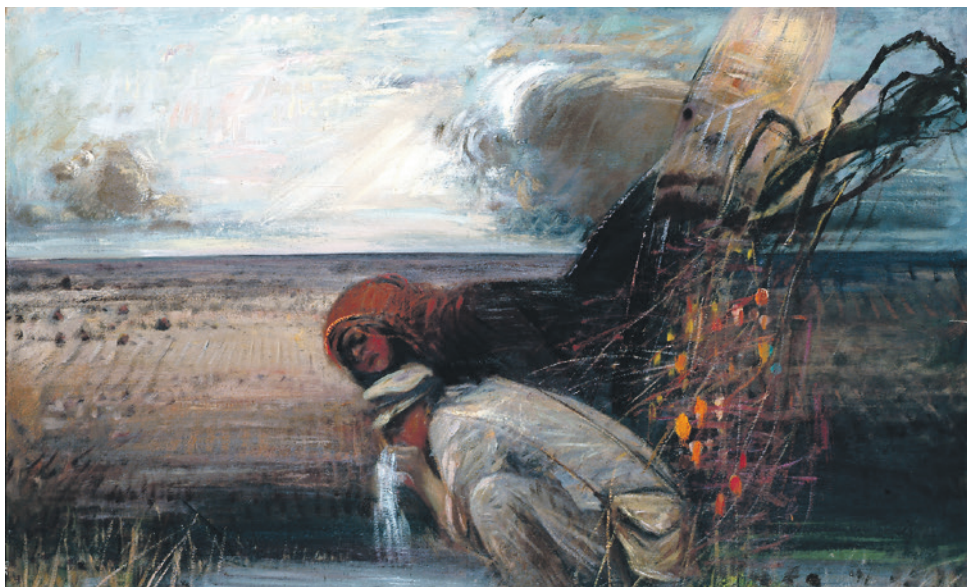


Janusz Lewandowski

w osiem lat po śmierci Malczewskiego, ale jak stwierdza Gibson, kontynuuje bezwiednie coś co możemy określić jako nawiązanie pewnej ciągłości z twórczością wielkiego polskiego malarza, przy dalece zachowanej odrębności talentu, czy to może fenomen pochodzenia?”

Jak ciężko, dzisiejsze czasy wystawiają nas na najcięższe próby, próby ostatecznych pożegnań. Janusz Lewandowski do polskiej sztuki wniósł swoją interpretację naszej historii, widzianej z perspektywy mazowieckich pól, łąk i rozlewisk. Jemu tak samo jak każdemu Polakowi tak bliskiej.

Stanisław Seyfried



Janusz Lewandowski, U źródła (Część tryptyku Szepty) 2003, olej, płótno



Janusz Lewandowski, Poszepty, 1970, olej, płótno

Odeszła Danka Czapnik

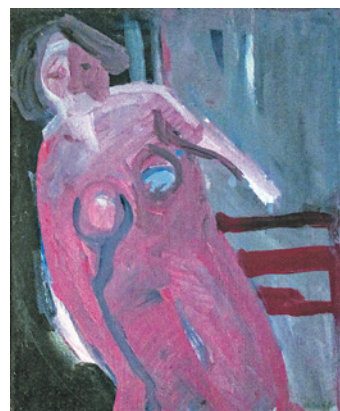
W wieku 68 lat odeszła Danka Czapnik, znana wybrzeżowa artystka, malarka, graficzka, projektantka biżuterii.

Jako malarka tworzyła bardzo ekscentryczną, osobliwą, trudną i niejednoznaczną sztukę. Dała się poznać jako oryginalna, zrównoważona artystka. Studia malarskie ukończyła w 1983 roku w Warszawskiej ASP na Wydziale Malarstwa

i Grafiki w pracowni Stefana Gierowskiego. Projektowała biżuterię, inspirując się starymi przedmiotami, które w jej projektach stawały się jedynie małymi elementami całości, często odnalezione na tak zwanych starociach tworzyły

charakter jej kolekcji. Do jej najbardziej znanych należą kolekcje: Tang, Totemów i Marilyn Monroe. Była stypendystką Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Odeszła niespodziewanie, po krótkiej i ciężkiej chorobie.



„Wejście w historię”: kamień graniczny z granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 roku

13 stycznia 2022 r. Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprezentowało kolejną odsłonę cyklu „Wejście w historię”. Tym razem po raz pierwszy szerokiej publiczności zaprezentowano kamień graniczny, będący darem gminy Skarszewy, pochodzącym z granicy polsko-niemieckiej sprzed 1939 r. Ekspонат wybrany został z okazji przypadającej w tym roku 102. rocznicy powrotu Pomorza w granice Rzeczypospolitej Polskiej. Zabytek prezentowany będzie w Muzeum do 6 lutego br.

Z okazji przypadającej w 2022 roku 102. rocznicy powrotu Pomorza w granice Rzeczypospolitej Polskiej, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprezentowało w ramach cyklu „Wejście w Historię” szczególny i symboliczny eksponat – kamień graniczny pochodzący z granicy polsko-niemieckiej. Na kamieniu, będącym darem samorządu gminy Skarszewy, widoczne są charakterystyczne oznaczenia „P” i „D”. W okresie międzywojennym znak graniczny służył do oznaczenia przebiegu granicy. Po zmianach terytorialnych, wykopano go i ustawiono na jednym z przejazdów kolejowych linii Skarszewy – Starogard. Aktualnie zabytek znajduje się w zbiorach Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

W briefingu prasowym towarzyszącym „Wejściu w Historię” wzięli udział: dr hab. Grzegorz Berendt – p.o. dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku; Jacek Pauli – burmistrz gminy Skarszewy; kmr ppor. SG Andrzej Juźwiak – rzecznik prasowy Morskiego Oddziału Straży Granicznej; Wojciech Łukaszuń – kierownik Działu Zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Briefing poprowadziła Hanna Mik-Samól – rzecznik prasowy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Granica polsko-niemiecka wielokrotnie ulegała zmianom. W XX wieku kształtowały ją przede wszystkim obie wojny światowe i podejmowane po ich zakończeniu decyzje poli-

tyczne. Po I wojnie światowej, kiedy Polska powróciła na mapę Europy, granica pomiędzy obydwojema państwami wynosiła niemalże 2000 kilometrów. Część tego odcinka okalała Pomorze Gdańskie. Region ten decyzją paryskiej konferencji pokojowej przypadł Polsce. Wyjątkiem była jego stolica. Gdańsk stał się samodzielnym bytem państwowym, czyli tak zwanym „wolnym miastem”.

W rezultacie kolejnej wojny światowej Pomorze Gdańskie przestało być regionem granicznym z Niemcami, do Polski powrócił Gród Neptuna, a długość granicy z naszym zachodnim sąsiadem skurczyła się ponad czterokrotnie.

O szerszym kontekście historycznym związanym z powrotem Pomorza w granice Rzeczypospolitej Polskiej mówił p.o. dyrektor MIIWS w Gdańsku dr hab. Grzegorz Berendt, prof. UG: Polscy niepodległościowcy i państwowcy nie byli bierni, ani nieskuteczni. Natomiast funkcjonowali i działali w wielorakich ograniczeniach i uwarunkowaniach. W roku 1919 były to m.in.: słabość państwa polskiego, siła sąsiadów, uzależnienie od Wielkiej Brytanii i innych podmiotów. Wszystko to spowodowało, że proces kształtowania się granic Rzeczypospolitej zamyka się w 1922 roku. W roku obecnym weszliśmy więc w stulecie zamknięcia procesu kształtowania granic odrodzonego państwa polskiego. To z kolei stanowiło przesłankę, aby odpowiedzieć na inicjatywę archeologów



MIIWS oraz jednego z naszych przewodników – pana Rafała Krauzego, aby zwrócić się z prośbą do samorządu gminy Skarszewy o przekazanie do zbiorów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku kamieni granicznych z roku 1920, z pogranicza niemiecko-polskiego. Jestem szczęśliwy, że samorząd gminy Skarszewy odpowiedział pozytywnie na naszą prośbę. Dzięki temu możemy zaprezentować obiekt, jeden z kilku, które, pragnę w tym miejscu zasignalizować, mają wzbogacić ekspozycję Muzeum Westerplatte i Wojny 1939.

Podczas wydarzenia głos zabrał Jacek Pauli, burmistrz gminy Skarszewy, który opowiedział o fascynującej historii oraz licznych śladach przeszłości znajdujących się w okolicy, skąd pochodzi przekazany dar: Dzisiaj mówimy o powrocie Pomorza, Skarszew w granice Polski [...]. Prezentowany dziś kamień znajdował się przez wiele lat w miejscowości Bolesławo. [...] Jest on pamiątką tragicznych wydarzeń wojny, które dotknęły prawie każdą skarszewską rodzinę. [...] Dzisiaj mówimy o 400 osobach – zamordowanych ofiarach w Skar-

szewach w tych dniach. [...] Ziemia skarszewska spłynęła krwią w pierwszych tygodniach i miesiącach II wojny światowej. Oprawcami nie były jednak jednostki liniowe Wehrmachtu, oprawcami stali się przede wszystkim zamieszkujący te tereny Niemcy. [...] To wielki zaszczyt być dziś tutaj i, że część tej historii znalazła swoje miejsce właśnie w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

O współczesnych wyzwaniach stojących przed Strażą Graniczną na Pomorzu opowiedział kmr ppor. SG Andrzej Juźwiak, rzecznik prasowy Morskiego Oddziału Straży Granicznej: Kiedy mówimy kamień graniczny, granica, nieodłącznie kojarzy nam się z tym człowiekiem, osoba, która tę granicę chroni. Dziś są to funkcjonariusze Straży Granicznej, tu na Pomorzu: Morskiego Oddziału Straży Granicznej im. pułkownika Karola Bacza. Nasz [...], obszar działania rozciąga się od granicy z Niemcami, aż po granicę z Federacją Rosyjską [...], ale nie można zapomnieć o 400 km odcinku granicy morskiej, który chronimy, a także polskich obszarach morskich. [...]

Dzisiaj główne zadania funkcjonariuszy to: ochrona granicy państwowej, kontrola ruchu granicznego, przeciwdziałanie nielegalnej emigracji [...]. Jako strażnicy graniczni z Morskiego Oddziału Straży Granicznej czujemy się spadkobiercami, kontynuatorami tych osób, które strzegły granicy wyznaczanej przez prezentowany dziś eksponat.

O szczególnym znaczeniu prezentowanego zabytku opowiedział Wojciech Łukaszuń, kierownik Działu Zbiorów MIIWS: Prezentowany kamień graniczny jest jednym z czterech. [...] Można powiedzieć, że jest to zwyczajny kamień z symbolicznymi literami, po jednej stronie „P”, po drugiej litera „D”. Jest to jednak niezwykle ważny symbol. Kamień ten jest jednocześnie symbolem osób zaangażowanych, które po zakończeniu I wojny światowej dążyły, by na tych terenach znowu była Polska. Jednocześnie jest on symbolem tych strasznych wydarzeń, o których wspominał pan burmistrz. Przekazane do Muzeum kamienie były zniechęcone przez Niemców, kojarzone przez nich z traktatem wersalskim. Uznano je jednak za potrzebne i nie zostały one zniszczone, tylko użyte jako kruszywo, przeniesione i wkopane. Dzięki temu jeden z nich możemy dziś oglądać w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

„Wejście w historię” to akcja, w ramach której na poziomie -1 Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (przy wejściu głównym) prezentowane są eksponaty związane z aktualnymi rocznicami, wydarzeniami wojennymi lub zagadnieniami okresu wojny i okupacji. Ideą cyklu jest przede wszystkim pokazanie eksponatów na co dzień nieprezentowanych w przestrzeni Muzeum, a związanych z interesującym zdarzeniami i osobistymi historiami.

źródło muzeum1939.pl

Wyższe mandaty nie ograniczyły wykroczeń drogowych

1 stycznia 2022 roku o północy kierowców i pieszych zaczął obowiązywać nowy taryfikator mandatów. W Gdańsku i Sopocie od początku roku zanotowano w sumie prawie 1300 wykroczeń jak wynika z informacji przekazanych "Gazecie Gdańskiej" przez Komendy Miejskie Policji w Gdańsku i Sopocie. Nałożono prawie 1200 mandatów.

Od początku roku 2022 zostały podniesione kwoty mandatów za najpoważniejsze wykroczenia w ruchu drogowym. Wcześniej najwyższy mandat za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h wynosił 500 zł. Według nowego taryfikatora jest to kara w wysokości 1500 zł za przekroczenie prędkości o 71 km/h lub więcej. Tak samo wzrosły kwoty mandatów za wykroczenia popełniane przeciwko bezpieczeństwu pieszych w ruchu drogowym. W tym przypadku mandat może mieć wysokość nawet 1500 zł. Za rozmawianie przez telefon, trzymając słuchawkę przy uchu, można

otrzymać już nie 200 zł, a 500 zł mandatu.

W Gdańsku od 1 do 17 stycznia 2022 r. około 850 kierujących zostało ukaranych mandatami karnymi zgodnie z nowo obowiązującym taryfikatorem.

Najczęściej popełnianym wykroczeniem przez kierujących jest przekroczenie dozwolonej prędkości. Od początku roku około 630 kierujących poniosło konsekwencje w postaci mandatów karnych w związku z tym właśnie wykroczeniem.

Kolejnym najczęściej karanym przewinieniem jest spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu dro-

gowym w postaci kolizji. Za to wykroczenie nałożono blisko 140 mandatów karnych.

Najwyższy wystawiony do tej pory mandat według nowego taryfikatora wynosił 3000 zł i został nałożony na kierującego, który nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej oraz przekroczył dozwoloną prędkość o 71 km/h w terenie zabudowanym.

Od momentu wejścia w życie nowego taryfikatora sopocki policjanci ruchu drogowego ujawnili 444 wykroczenia, z czego większość, bo aż 272, dotyczyła przekroczenia dozwolonej prędkości. Funkcjonariusze

nałożyli 323 mandaty, w 92 przypadkach zastosowali pouczenie, a wobec 29 sprawców wykroczeń skierowali wniosek o ukaranie do sądu.

W trakcie prowadzonych działań policjanci drogowi ujawnili jednego kierującego, który na ulicach Sopotu przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 51 km/h. Do zdarzenia doszło w miniony weekend, a kierujący przekroczył prędkość o 51 km/h. Za to wykroczenie sprawca został ukarany mandatem w kwocie 1500 zł i 10 punktów karnych. Ponadto zgodnie z przepisami straci uprawnienia do kierowania na 3 miesiące.

Od początku roku funkcjonariusze ruchu drogowego zatrzymali też do kontroli jednego kierującego pojazdem, który przekroczył dozwoloną prędkość o 41-50 km/h. Za popełnione wykroczenie policjanci nałożyli na sprawcę mandat karny w kwocie 1000 zł i 8 punktów karnych, ale w związku z odmową jego przyjęcia zostanie skierowany do sądu wniosek o ukaranie kierującego.

Do dnia 18 stycznia policjanci sopockiej drogowki odnotowali 12 wykroczeń drogowych polegających na przekroczeniu dozwolonej prędkości o 31-40 km/h przez kierujących pojazda-

mi. Wszyscy sprawcy zostali ukarani mandatami w kwocie 800 zł.

Od 1 stycznia sopocki policjanci odnotowali na ulicach miasta również 12 kolizji drogowych. Zgodnie z nowym taryfikatorem, w tym przypadku grzywna to kwota mandatu za wykroczenie powiększona o 1000 zł. Na ośmiu sprawców wykroczeń funkcjonariusze nałożyli mandaty w kwocie od 1050 do 1300 zł, a w czterech pozostałych sprawach, m.in. z powodu odmowy przyjęcia mandatu, zostanie skierowany wniosek o ukaranie do sądu.

Tomasz Łunkiewicz

Sport szkolny

Podsumowanie startów Licealiady
w Gdańskiej Olimpiadzie Młodzieży

Ostatnie zestawienie podsumowania rywalizacji gdańskich uczniów w Gdańskiej Olimpiadzie Młodzieży dotyczy najstarszej kategorii, Licealiady.

Podobnie jak w przypadku dwu młodszych kategorii wiekowych, wszystkie zaplanowane dyscypliny Licealiady odbyły się zgodnie z planem. Podczas jesiennych zmagania uczniowie gdańskich szkół ponadpodstawowych rywalizowali w kategorii dziewcząt i chłopców w następujących dyscyplinach sportowych: piłka nożna, unihokej, szachy drużynowe, sztafetowe biegi przełajowe, badminton, tenis stołowy, piłka ręczna oraz koszykówka 3x3.

W pierwszej części całorocznej rywalizacji wzięło udział 910 reprezentantów gdańskich szkół. Najliczniej obsadzoną dyscypliną okazały się sztafetowe biegi przełajowe gromadząc na starcie 190 uczestników reprezentujących 26 szkół podstawowych.

Na najwyższym stopniu podium najczęściej stawali uczniowie XII Liceum Ogólnokształcącego. Reprezentanci Zespołu Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego wygrywali aż siedmiokrotnie, zwyciężając w festiwalu sztafet 4x100 m i 4 x400 m dziewcząt i chłopców, piłce ręcznej dziewcząt oraz sztafetowych biegach przełajowych dziewcząt i chłopców. Z czterema złotymi medalami na drugim miejscu tej klasyfikacji zameldowali się uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego Marcina Gortata wygrywając w koszykówce 3x3 i drużynowym tenisie stołowym wśród dziewcząt i chłopców. Najczęściej na podium stawali zawodnicy z XII Liceum Ogólnokształcącego i III Liceum Ogólnokształcącego. Zajmowali oni medalowe miejsca aż ośmiokrotnie. Natomiast 5 razy na podium stawali reprezentanci V Liceum Ogólnokształcącego. Właśnie uczniowie popularnej „piątki” występującej na zawodach 16 razy, odnotowali największą liczbę startów w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

Przed feriami na uczniów szkół ponadpodstawowych czekają jeszcze wyścigi smoczyczych łodzi na basenie, a także koszykówka.

Medalowe „trójki” dyscyplin rozegranych dotychczas w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

**Piłka ręczna chłopców**

1. XXI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Sportowymi
2. XII Liceum Ogólnokształcące
3. IX Liceum Ogólnokształcące

Piłka ręczna dziewcząt

1. XII Liceum Ogólnokształcące
2. XIX Liceum Ogólnokształcące
3. Zespół Szkół Kształowania Wizerunku

Unihokej chłopców

1. Zespół Szkół Łączności
2. V liceum Ogólnokształcące
3. II Liceum Ogólnokształcące

Unihokej dziewcząt

1. III Liceum Ogólnokształcące
2. V Liceum Ogólnokształcące
3. XIX Liceum Ogólnokształcące

Sztafetowe biegi przełajowe chłopców

1. XII Liceum Ogólnokształcące
2. Zespół Szkół Łączności
3. III Liceum Ogólnokształcące

Sztafetowe biegi przełajowe dziewcząt

1. XII Liceum Ogólnokształcące
2. III Liceum Ogólnokształcące
3. Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące

Drużynowy tenis stołowy chłopców

1. SMS Marcina Gotrata
2. III Liceum Ogólnokształcące
3. I Liceum Ogólnokształcące

Drużynowy tenis stołowy dziewcząt

1. SMS Marcina Gotrata
2. XIX Liceum Ogólnokształcące
3. II Liceum Ogólnokształcące

Drużynowy badminton chłopców

1. III Liceum Ogólnokształcące
2. V Liceum Ogólnokształcące
3. XXI Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Sportowymi

Drużynowy badminton dziewcząt

1. XIX Liceum Ogólnokształcące
2. V Liceum Ogólnokształcące
3. III Liceum Ogólnokształcące

Szachy drużynowe

1. V Liceum Ogólnokształcące
2. IX Liceum Ogólnokształcące
3. Gdańskie Liceum Autonomiczne

Koszykówka 3x3 chłopców

1. SMS Marcina Gortata
2. III Liceum Ogólnokształcące
3. IX Liceum Ogólnokształcące

Koszykówka 3x3 dziewcząt

1. SMS Marcina Gortata
2. III Liceum Ogólnokształcące
3. XIX Liceum Ogólnokształcące

Festiwal sztafet chłopców 4 x 100 m

1. Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego (XII LO)
2. III Liceum Ogólnokształcące
3. XIX Liceum Ogólnokształcące.

Festiwal sztafet chłopców 4 x 400 m

1. Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego (XII LO)
2. XIX Liceum Ogólnokształcące
3. IX Liceum Ogólnokształcące.

Festiwal sztafet dziewcząt 4 x 100 m

1. Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego (XII LO)
2. II Liceum Ogólnokształcące
3. IX Liceum Ogólnokształcące

Festiwal sztafet dziewcząt 4 x 400 m

1. Zespół Szkół Sportowych i Mistrzostwa Sportowego (XII LO)
2. V Liceum Ogólnokształcące
3. IX Liceum Ogólnokształcące